Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego — kosztuje 25 gr.

Wiek Nowy

Nr. 8124. Rok XXVIII.

Niedziela 22. lipca 1928.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 25 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6·—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — —— — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Pogłoski o wojnie domowej w Bułgarji.

Ważne konferencje w Karlsbadzie. -- Podburzanie do wytępienia katolików w Meksyku.

Krwawa tragedja na tle zazdrości.

Objęcie urzędowania przez nowego Wojewodę lwowsk.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się w gmachu Województwa uroczyste powitanie nowego wojewody p. Wojciecha Gołuchowskiego.

Imieniem urzędników powitał nowego Wojewodę p. wicewojewoda Gronziewicz, pod kreślając piękne tradycje zasłużonego rodu Gołuchowskich, który dał krajowi wybitnych mężów stanu, oraz ofiarnych obywateli, zapisanych zaszczytnie zwłaszcza w dziejach naszej dzielnicy.

W odpowiedzi na to powitanie p. Wojewoda podniósł z uznaniem zasługi swego poprzednika p. wojewody Borkowskiego, oraz oświadczył, że polityka, zapoczątkowana przez woj. Borkowskiego, będzie kontynuowana w dalszym ciągu w ścisłej harmonji z tymi czynnikami, które uważają za swój najświętszy obowiązek pracę państwowo-twórczą. Szczególną uwagę poświęcił p. Wojewoda konieczności baczenia na rozwój gospodarczy naszej dzielnicy, która pod tym względem wymaga wielkiej pieczołowitości. Przemówienie swe zakończył p. Wojewoda okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzpltej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Dni posłuchań dla stron u siebie wyznaczył p. wojewoda Gołuchowski na poniedziałki i piątki w godzinach od 12 do 14. — Pierwszą audjencję wyznaczono już na najbliższy poniedziałek.

ARESZTOWANIE BISKUPA PRAWOSŁAWNEGO.

Moskwa. (AW.) Władze sowjeckie aresztowały w Baku prawosławnego biskupa Arsenjusza. Pozostaje to w związku z nową falą terroru sowjeckiego, który skierowany jest przeciwko tej części duchowieństwa prawosławnego w Rosji,, która nie podziela stanowiska politycznego metropolity Sergjusza i nie podpisała deklaracji o lojalności w stosunku do władzy sowjeckiej.

Ofiarom krwawych walk ulicznych.

W dniach 15 i 16 lipca 1927 doszło we Wiedniu do krwawych starć wojska z demonstrującym tłumem, który spalił Pałac Sprawiedliwości. W czasie tych starć zginęło 90 osób, a 500 zostało ciężko rannych. W rocznicę tych walk odsłonięto na Centralnym cmentarzu we Wiedniu pomnik ku czci poległych. W uroczystości wzięło udział 60.000 ludzi. Pomnik jest z granitu i składa się z trzech potężnych płyt. Na środkowej znajduje się napis: Ofiarom 15 i 16 lipca 1927". Na bocznych płytach znajdują się nazwiska poległych. Pomnik jest dziełem prof. Hanaka.

NOWE PLACÓWKI DYPLOMATYCZNE.

(**Warszawa.** (AW.) Przy układaniu nowego budżetu Min. Spraw Zagran. na okres 1929/30 uwzględnione zostały kredyty na nowe placówki dyplomatyczne w Lizbonie i Pekinie. Pozatem powstaną konsulaty polskie w Liverpoolu, Algierze i Brukseli.

ODWOŁANIE POSŁA PATKA.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Poranna" przynosi sensacyjną wiadomość **o odwołaniu posła polskiego przy rządzie sowjeckim, Patka** i zamiarze przydzielenia go do służby w Centrali Min. Spraw Zagran. Jednocześnie miałby nastąpić cały szereg przesunięć na stanowiskach dyplomatycznych.

ZAKUPNO LASÓW UZNAŃSKIEGO PRZEZ RZĄD.

Zakopane (AW). Jak się dowiadujemy Min. Rolnictwa w porozumieniu z Min. Oświaty nosi się z zamiarem zakupienia olbrzymich lasów leżących na terenie przyszłego Parku Narodowego w Tatrach, będących własnością hr. Uznańskiego. Jest nadzieja, że kupno dojdzie do skutku, dzięki czemu uratowanoby dla przyszłego parku Natury lasy, dziś dewastowane.

Z zagadnień ustrojowych Polski.

III.

Ustrój państwa a charakter narodu.

Smutne reminiscencje. — Sejmokracja polska. — Przywary ustrojowe. Czynnik wychowawczy.

Jest wielu przeciwników naszego powiedzenia łacińskiego „historia magistra vitae“, ale nie można mu odmówić pewnej racji. Z pewnością, że okoliczności się zmieniają, a warunki bywają coraz to inne, ale pozostaje zawsze to coś niezmiennego, co się zwykło nazywać **charakterem narodowym.** I to jest właśnie wynik, na który przy sprawie ustroju państwa należy baczną zwrócić uwagę.

W Polsce przed rozbiorami istniała **Rzeczpospolita szlachecka,** odpowiadająca zupełnie ideałom maksymalnie pojętej demokracji. Na zarzut, że właśnie dlatego nie było demokracji, bo **była w niej szlachta,** wystarczy zwrócić uwagę na państwa greckie, które rządzone były demokratycznie, choć władzę miała w swych rękach tylko jedna warstwa i to uprzywilejowana.

Dzieje Polski przedrozbiorowej, to przerost demokratyzacji. Szlachta była bowiem nietylko źródłem władzy, ale także i wykonawca tej władzy. Władzę tę dzierżyły w swych rękach **sejmujące stany.** Byli w Polsce ministrowie, mianowani przez króla ale tylko „de domine“ rządzili. Nie było ścisłego rozgraniczenia władzy wykonawczej i prawodawczej. **Była sejmokracja,** zupełnie taka sama, jak po odzyskaniu niepodległości. To też ogłoszenie hasła sejmu suwerennego było **nawiązaniem do jednej z najfatalniejszych tradycyj Polski przedrozbiorowej.** W Polsce przed rozbiorami Sejm, sejmiki i konfederacje dzierżyły właśnie pełnię władzy.

Zbytecznem byłoby rozwodzić się tu jeszcze nad tem, **jakie konsekwencje miał dla Polski ten ustrój.** Z „Dziejów Polski“ w zeszycie Bobrzyńskiego lepiej się o tem można dowiedzieć, niż z jakiejkolwiek innej książki.

Polska stała nierządem i przez **nierząd upadła.** Byliśmy świadkami tego samego zjawiska po załamaniu się reformy finansów Wł. Grabskiego, kiedy klecono jakiś rząd koalicyjny. Widzieliśmy to jeszcze przed objęciem rządów przez W. Grabskiego, widzieliśmy, jak **bezsilny prezydent nic nie mógł poradzić, gdyby był nawet wiedział co ma zrobić.**

Bo w Polsce przed reformą Konstytucji z dnia 2-go sierpnia 1926 r. prezydent nie miał żadnej innej władzy i był tylko figurą do reprezentacji. W innych państwach także tak jest. Ale w innych państwach jest, przy całej mnogości partyj i ich rozbieżności, o wiele wyżej rozwinięte **poczucie państwowości.**

Tu dochodzimy do innego momentu, który zasługuje na uwagę przy rozważaniach nad zmianą ustroju. Pomimo zaborów, rozwinęliśmy wiele pierwiastków kultury narodowej, ale **zatraciliśmy poczucie państwowości, które zresztą w Polsce przedrozbiorowej nigdy nie było wysoko rozwinięte.** Ogół szlachecki dbał tylko o to, żeby mu było dobrze. Poczucie państwowości u nas nie było, a i po odzyskaniu niepodległości ono się nie zjawiło.

Naród musi być wychowany do pełni demokratycznego życia w państwie, dlatego może je mieć Anglja, Francja i nawet Niemcy. U nas trzeba wyrobić dopiero poczucie interesu państwowego, trzeba naród wychować. W tem stadjum, w jakiem **znajduje się obecnie naród polski, interes państwa wymaga większego znaczenia władzy wykonawczej.**

Przyszłość Polski w świetle cyfr.

Silny przyrost ludności zadatkiem narodowej i gospodarczej potęgi Państwa.

W prasie niemieckiej pojawiają się coraz częściej utyskiwania z powodu stałego spadku liczby urodzin w Niemczech, co uważają tam — zupełnie zresztą słusznie —

59

DR. ANTONI MARCZYŃSKI.

WYSPA NIEZNANA.

Film fantastyczno-egzotyczny w 3 częściach.

Część druga.

MŚCICIELKA.

(Ciąg dalszy).

A tymczasem milczący parów zabrzmiał tysiącem okrzyków. Na konną gwardję, na wspaniałą kolasę królowej, na maszerującą tuż z tyłu setkę procarzy, zaczęły się walić z góry ogromne głazy, posypały się kamienie, a potem lunęła ulewa strzał. Napastnicy ukryci bezpiecznie na zalesionych szczytach ścian skalnych, spychali przygotowane poprzednio okruchy skał, cieskali wielkie kamienie w skłębioną masę ciał. Na dnie jaru wszczęła się niesłychana panika. Spadający głaz zmiażdżył drążki baldachimu, zgniótł misternie zbudowany tron królowej, przywalił osoby wewnątrz siedzące i legł w pośrodku obszernej kolasy. Przerażone konie poniosły i wpadły jak burza na tylne szeregi osłupiałych gwardzistów. A wśród tych, już śmierć miała żniwo bogate. Ryk mordowanych ludzi i kwik ranionych koni dolatywał aż do miejsca, gdzie stali patrzący.

— Królowa zginęła! Królowa zginęła! — wrzasnął setnik halabardników, widząc, że spłoszone rumaki runęły wraz z karocą do strumienia, który płynął o kilka metrów poniżej drogi.

— Królowa zginęła! — powtórzyli żołnierze, zdradzając wielką ochotę do rzucenia się do ucieczki.

— Stać w miejscu! — rozkazał Henryk. W tym samym momencie Othe nawróciła konia i kłusem podjechała aż do pierwszej czwórki halabardników.

— Żołnierze! Ja nie zginęłam — zawołała srebrnym głosikiem.

— Idźcie mężnie pomścić śmierć waszych braci.

Poznali ją natychmiast i okrzyk radości zagłuszył odgłosy walki, a raczej rzezi. Bo niczem innem jak rzezią było to, co się działo u stóp „Białej bramy“. Potykając się przez trupy kolegów, plącząc się w wywleczonych jelitach końskich, uciekali procarze i wyli nieludzkiemi głosy. Ani jeden nie pomyślał o tem, by ukryć się za jakiem drzewem i stamtąd wyrzucać kamienne pociski w stronę zdradzieckich nieprzyjaciół. Panika i zamęt ogarnęły orszak dostojników. Kilka przewróconych pojazdów zatarasowało drogę doszczętnie i przecięło ucieczkę. Więc przerażeni dygnitarze wyskakiwali czemprędzej ze swych wehikułów, przeskakiwali przez trupy i głazy, byle tylko uciec z przeklętego miejsca. Większość padła pod celnemi strzałami napastników, lecz pewna liczba uszła zagłady i razem z pierwszą setką procarzy gnała w śmiertelnym popłochu w stronę przedniej straży.

W międzyczasie wydał Henryk rozkazy.

Dał Wolfowi pięćdziesięciu halabardników i tyluż łuczników, a sam stanął na czele drugiego oddziału. Dwie grupy miały się posuwać jaknajciszej w stronę obalonej sosny i znienacka napaść na powstańców.

— Pójdziemy tymi szczytami, — rzekł. — Czekać mego znaku. Skoro wypalę z karabinu rzucić się na nich i przygnieść ich do krawędzi wąwozu. Zepchniemy łotrów na dół. Niech giną we wspólnej mogile.

— Naprzód! — krzyknął Wolf pociągając za sobą swój oddział.

— A królowa? — zapytał setnik halabardników.

— Prawda! — przypomniał sobie Henryk i zmarszczył się na myśl, że trzeba będzie z tych szczupłych kolumn wydzielić odpowiednią ilość ludzi, na eskortę dla królowej. Lecz Othe zadecydowała inaczej:

— Ja pójdę z wami. Chcę widzieć jak zwyciężycie.

— Tam konno nie ujedzie.

— Więc pójdę pieszo, — odparła i zgrabnie zeskoczyła z wierzchowca.

Pozostawiono tedy przy koniach dwóch żołnierzy i ruszono w drogę. Pochód przez szczyty wzniesień nie był łatwy. Krzaki stawały się coraz bardziej splątane, coraz gęstsze. Nie obciążeni zbrojami łucznicy przeciskali się z łatwością, ale znacznie gorzej szło halabardnikom. Ich długie halabardy zaczepiały co chwila o gałęzie, ich pancerze zaczęły ciążyć niezwykle, w czasie trudnej przeprawy.

Othe również przeliczyła się z swemi siłami. Kolce krzewów chwytały bezustannie jej szary płaszcz, odginane gałęzie prostując się uderzały ją po twarzy i rękach, któremi się zasłaniała. Henryk był zmuszony odkomenderować trzech halabardników, aby torowali królowej drogę, a sam pospieszył na czoło swej kolumny.

Teren począł się gwałtownie obniżać.

—Musimy przejść w bród strumień. Trzeba będzie przenieść królowę. — rzucił półgłosem do setnika, który szedł tuż obok. Jednak że koryto górskiego potoku było suche. Woda pokazywała się tutaj tylko w porze deszczów. Więc niebawem wspinali się po przeciwległym brzegu jaru i wspinali się bardzo długo.

— To już chyba niedaleko, — mruknął setnik.

— Tak. — odparł Henryk. Zawrócił w stronę królowej, chcąc ją umieścić w bezpiecznem miejscu, gdzie by nie była narażona na zbłąkane strzały. I nagle zdumiał się bardzo. Othe zrzuciła z siebie w międzyczasie niewygodny płaszcz, poleciwszy go nieść jednemu z żołnierzy. Pozostała tylko w lekkiej szmaragdowej tunice, bez rękawów i podpierała się jakimś mieczem. Zakryte przedtem płaszczem włosy, rozsypały się na jej plecach i tak szła śmiało, rozmawiając wesoło z żołnierzami i budząc zachwyt powszechny swą odwagą, a jeszcze bardziej niezrównaną urodą.

— Królowo. Zaraz uderzymy. Musisz tutaj pozostać.

za objaw niebezpieczny dla przyszłości państwa niemieckiego. W związku z tem warto stwierdzić, że o ile w Niemczech liczba urodzin stale spada, to w Polsce przeciwnie zaznacza się stały przyrost ludności. Rok rocznie mianowicie ludność Polski powiększa się mniej więcej o pół miliona głów. W roku ubiegłym przyrost wynosił 427.000.

Ciekawe są przytem cyfry, ilustrujące różnicę siły rozrodczej miedzy Polakami, a innemi narodowościami, zamieszkującemi Rzplitą.

Z cyfr tych wynika, że na 100 dzieci, urodzonych w 1927 roku, przypadło 66 na wyznanie rzymsko - katolickie, 14 na prawosławne, 12 na grecko - katolickie, 5 na mojżeszowe. Ponieważ należy również uwzględnić śmiertelność, która jest znacznie większa na Kresach wschodnich (na 100 mieszkańców 17.4 w stosunku do 17.1 w województwach centralnych, a 14.1 w województwach zachodnich), więc żywioł polski ma wszelkie dane po temu, aby zwiększyć swą przewagę wobec innych narodowości. Największa jest ona w b. dzielnicy pruskiej, gdzie na 100 narodzonych dzieci, przypada tylko 5 narodowości niemieckiej.

Jak z powyższego wynika, tak silny przyrost naturalny wśród ludności rdzennie polskiej może mieć wpływ decydujący na przyszłe stosunki wewnętrzne w państwie. Ale trzeba i dla stosunków zewnętrznych ten przyrost naturalny jest pełen znaczenia i doniosłości. Przedewszystkiem w odniesieniu do naszego sąsiada zachodniego. W roku 1927 przybyło w Polsce 427.000 mieszkańców, a w Niemczech 403.000. Wynika z tego, że w 1928 roku nasz rocznik powołany pod broń będzie już od niemieckiego silniejszy. Ponieważ zaś w Niemczech spadek urodzin postępuje w niesłychanie szybkiem tempie, to począwszy od 1950 roku niebezpieczeństwo fizycznej przewagi ze strony Niemiec przestanie dla nas zupełnie istnieć.

Natomiast sąsiad nasz wschodni ma rozrodczość tej samej siły. Od utrzymania więc przyrostu naturalnego w Polsce na obecnym poziomie zależy oczywiście kwestja, aby stosunek liczbowy między nami a Rosją nie pogorszył się w przyszłości, lecz przeciwnie, nawet polepszył się, gdyż obecnie panujące w Rosji stosunki nie sprzyjają wzrostowi zaludnienia.

Jeżeli chodzi o względy gospodarcze, to przyrost ludności oceniany jest z dwóch przeciwnych punktów widzenia. Jeden opiera się na teorji Malthusa, pastora angielskiego z pierwszej połowy 19-go wieku, dowodzącej, że wzrost zaludnienia wobec ograniczoności ziemi prowadzi do zubożenia. — Pogląd ten w rozumowaniach teoretycznych wydaje się słusznym. Przeczy mu jednak samo życie, które stwierdza, że tylko tam jest wielki postęp gospodarczy społeczeństwa, gdzie istnieje przyrost ludności. Ameryka, Anglja, Niemcy przedwojenne, Holandja, Włochy, prężące skrzydła do mocarstwowego lotu, są najlepszemi przykładami, że naród, jak wszystko, co żyje, rosnąc fizycznie, zwiększa również swe siły duchowe i tężyznę moralną.

Więc i dla Polski stały a silny przyrost ludności, to nietylko naturalna podstawą jej potęgi mocarstwowej, lecz również fundament jej bogactwa narodowego. Maltuzjanizm, głoszący fałszywą ewangelję sztucznego ograniczenia przyrostu ludności, byłby dla Polski w praktycznem zastosowaniu zgubny ze stanowiska interesów i narodowych i społecznych. (c.)

Podczas urlopu

możesz w spokoju używać rozkoszy kąpieli słonecznych, jeżeli używać będziesz

Leschnitzera

maści i mydła

przeciw piegom

Są to bowiem naukowo wypróbowane preparaty o niezawodn. skuteczności W aptekach i drogerjach maść 3·15, mydło 2·30. Gdzie niema, wprost u firmy: 2385

Aptekarz DRANCZ i Ska, Bielsko.

Stan Średni
wobec zadań najbliższej przyszłości.

Jeden z czołowych i najbardziej zasłużonych działaczy ruchu mieszczańskiego, poseł Edward Idzikowski (jedynka), udzielił ostatnio niezmiernie interesującego wywiadu na temat zadań Stanu Średniego w najbliższej przyszłości.

SIGMA.

Ostatni monarcha.

I.

Nieco o monarchizmie.

Republiki porodziły się w Europie pewnego dnia tak nagle, że republikanie nie mieli czasu jeszcze zjawić się w nich w dostatecznej liczbie i jakości. Z drugiej strony monarchje poupadały tak szybko, że monarchiści jeszcze pozostali, a nawet mnożą się dalej, ponieważ ludziom, pamiętającym tzw. „lepsze czasy", zdaje się, że wystarczy wskrzesić monarchów dawnych, aby razem z nimi wróciły owe nieodżałowane dobre czasy.

U nas w Polsce niebrak także tęsknot monarchistycznych. Obok przywiązania do starych tradycyjnych wyrazów i pojęć, obok rozczarowania, które wywołały pierwsze, niecałkiem szczęśliwe próby z nowemi formami politycznemi — największą działającą w tym monarchizmie siłą jest nieznajomość rzeczywistego stanu rzeczy i prawdziwej historji, zastępowanej różnemi legendami.

Tajemnicą uroku, jaki wszyscy monarchowie roztaczali na szerokie masy, była zawsze niezmiennie ich odległość od tych mas właśnie. Monarchowie przebywali na takich wyżynach, byli dla zwyczajnych śmiertelników tak całkiem niedostępni i tak rzadko widoczni, a potężne aparaty propagandy państwowej i dynastycznej pracowały zawsze tak usilnie, aby nimb otaczający monarchę utrzymać i uświetnić, że szerokie masy nie miały absolutnie żadnej możności widzenia swoich monarchów jako ludzi, nieraz bardzo złych i głupich, a w każdym razie ze wszystkiemi ich słabostkami i słabościami, brakami i wadami.

Dopiero teraz nimb ten rozwiewa się, a każdy, kto chce, może nietylko spacerować po rezydencjach monarszych; lecz także kopać się w górach dokumentów, do niedawna tajnych i niedostępnych, aby poznać, jak naprawdę wyglądali „pomazańcy boscy" i w czyjem ręku spoczywały losy miljonów i setek miljonów ludzi.

My starsi wszyscy pamiętamy jeszcze postać cesarza Franciszka Józefa, który panował lat sześćdziesiąt ośm i nietylko był dla pięćdziesięciu miljonów swoich poddanych, lecz także dla całego świata najtypowszym i najpełniejszym przedstawicielem idei monarchistycznej w ogólności. Car rosyjski i cesarz niemiecki mieli formalnie i jurydycznie większą władzę niż cesarz austrjacki, ale nie mieli tego uroku, nie posiadali po swej stronie tej wspaniałości tradycji historycznej, jaką miał cesarz Franciszek Józef. Dynastja Romanowów liczyła zaledwie trzysta lat, wyszła ze skromnych początków i historje miała zbyt skandaliczną, aby mogła cieszyć się powagą moralną. Ród Hohenzollernów był także stosunkowo młody, a karjera jego miała charakter zbyt wyraźnie dorobkiewiczowski, aby mógł kiedykolwiek równać się z Habsburgami, którzy obok Wittelsbachów bawarskich stanowią wogóle najstarszą historyczną rodzinę rasy białej, a wśród dynastji najdłużej panującą i na największej przestrzeni.

Przez sześćset lat bez przerwy siedzieli Habsburgowie na tronach — i to na jakich tronach. Były epoki, kiedy w ich państwie nie zachodziło słońce, kiedy władza ich od Dunaju sięgała aż po nowo zdobywane kolonje hiszpańskie w Ameryce. Przez całe wieki byli najmożniejszym rodem w Europie, dziedzicząc w spadku po Karolu Wielkim najwyższą godność świecką — cesarzy rzymskich.

Wartość i naturę idei monarchistycznej można ocenić najlepiej, zapoznając się z życiem i charakterem tak wybitnego jej przedstawiciela, jakim był Franciszek Józef I, w ciągu panowania którego świat cywilizowany odbył największy kawał drogi w swym politycznym rozwoju. Wszak ten cesarz urodził się za panowania odrestaurowanych Burbonów we Francji, bawił się jeszcze na kolanach syna Napoleona Wielkiego, młodocianego księcia Reichstadta, a umarł zaledwie na kilka miesięcy przed tem, jak Lenin zdruzgotał monarchję rosyjską i dał początek wielkiej rewolucji socjalnej i politycznej, trwającej dotąd.

Oświecony absolutyzm monarchów „z bożej łaski" i leninowska dyktatura proletarjatu — to dwa bieguny całkowicie sobie przeciwległe. Mimo to Franciszek Józef był tym monarchą, który, urodzony w jednej epoce, dożył tej drugiej, obie łącząc swoją osobą niby jakąś klamrą dziwną i dziwaczną.

My, Polacy z zaboru austrjackiego, znaliśmy go z obrazków i czytanek szkolnych, z notatek i artykułów w gazetach, wreszcie z częstych dość jego odwiedzin w naszym kraju. Był czas, kiedy otaczaliśmy go nimbem i hołdami jako przyjaciela i orędownika naszych marzeń wolnościowych, ale nikt z nas nie widział go nigdy takim, jakim był istotnie. Nikt nie znał go rzeczywiście, tak bardzo zawsze pozostawał on nas odległym.

Dopiero teraz, kiedy otworzyły się archiwa i udostępniły tajone dotychczas pamiętniki różnych najbliższych temu monarsze osób możemy dowiedzieć się, kto nami przez tyle lat rządził, czem był naprawdę i jak wyglądała jego dusza w rzeczywistości. Ponieważ zaś był to dziedzic najstarszej dynastji, typ pod każdym względem dla swojego gatunku, przeto poznając życie i charakter Franciszka Józefa, poznamy zarazem, jak wygląda monarcha w ogólności i na czem polega jego władza, tudzież zrozumiemy, dlaczego czasy monarchów bezpowrotnie minęły i już nigdy w dawnej postaci nie wrócą, chyba że runie cała nasza cywilizacja, zapomnianemi zostaną wszystkie nauki i ludzkość, zmazawszy zapisana przez siebie krwią i potem wielka tablicę swoich dziejów, zacznie ją zapisywać na nowo nowymi jakimiś nieudolnymi znakami.

(C. d. n.).

2395

Autor wywiadu stwierdza, że koniecznością chwili jest przedewszystkiem **praca nad konsolidacją rzemiosła polskiego,** które wskutek dotychczasowej polityki partyjnictwa jest rozbite i nie posiada jednolitej organizacji zawodowej, nie jest więc zdolne do przeprowadzenia odbudowy i udoskonalenia swych warsztatów pracy. Wprawdzie praca Bezpartyjnego Bloku w tym kierunku dała już pomyślne wyniki i olbrzymia większość świata rzemieślniczego solidaryzuje się z jego poczynaniami, — niemniej jednak znajdują się jeszcze tu i ówdzie grupy, które ulegają nadal demagogicznej agitacji partyjników i pozwalają się wprowadzać na ciąsne podwórka partyjne z brew interesom całego rzemiosła.

Przeżywamy **okres kształtowania się Izb Przemysłowo - handlowych i Rzemieślniczych.** Tym, którzy troszczą się o gospodarczą przyszłość mieszczaństwa polskiego, musi zależeć, aby do samorządu gospodarczego weszli wypróbowani działacze społeczni, zdolni do pracy twórczej, i aby Izby te odzwierciadlały istotny układ sił gospodarczych kraju. W tym celu **poza rzemiosłem, organizuje się kupiectwo,** oraz **drobny i średni przemysł,** jako najpoważniejsze odłamy mieszczaństwa polskiego.

Troską chwili obecnej są również sprawy **zaopatrzenia mieszczaństwa w kredyty.** Wiadomo, że poprzednio, tj. za rządów partyjnych, zarówno rzemiosło, jak i kupiectwo, pozbawione były wszelkiej opieki państwowej i potrzebnych im kredytów nie otrzymywało. Była to wielka niesprawiedliwość, gdyż mieszczaństwo ponosi nadmierne ciężary na rzecz Państwa, skutkiem fatalnego rozłożenia świadczeń podatkowych. Trzeba podkreślić, że dopiero Rząd Marszałka Piłsudskiego zajął sprawiedliwe stanowisko i gorliwie zaopiekował się sprawami mieszczaństwa. Sprawy te nie należą wprawdzie do tego typu zagadnień, które można łatwo reformować, jednak praca w tym kierunku wytrwale idzie naprzód.

Niemniej ważnemi są sprawy **inteligencji pracującej.** Ten odłam społeczeństwa współpracuje ze Stanem Średnim nad gospodarczem uzdrowieniem Państwa. Jest to bardzo naturalne, gdyż inteligencja polska, świadoma swoich zadań społecznych i roli, jaką winna odegrać przy obecnem przekształcaniu się kierunku pracy społecznej i gospodarczej, musi zająć należne jej stanowisko w Państwie. Przykład Rosji, gdzie inteligencja usunęła się od pracy i straciła wpływ na bieg wypadków, musi pobudzić warstwę **do solidarnej współpracy z innemi warstwami mieszczaństwa.** Inteligencją polska zresztą sama docenia swą rolę i w organizacji Stanu Średniego przyjmuje bardzo czynny udział.

Współpraca wszystkich najważniejszych odłamów mieszczaństwa będzie przykładem solidaryzmu społecznego i siłą rzeczy nie pozostanie bez dominującego znaczenia przy **niwelowaniu antagonizmów pomiędzy wsią i miastem, a także pomiędzy pracownikiem i pracodawcą.** W myśl, tych zasad, Zjednoczenie Stanu Średniego przyjmuje b. czynny udział w wyborach do samorządów miejskich, dążąc do stworzenia bezpartyjnych bloków gospodarczych i usunięcia w ten sposób wpływów politycznych z terenu pracy samorządowej. Realizując dążenie do współpracy ze wszystkiemi twórczemi warstwami społecznemi, ściśle współdziała z B. B. W. z R., grupującym w sobie wszystkie warstwy społeczne i gospodarcze narodu pod hasłem podporządkowania interesów własnych interesom Państwa.

Smutny objaw.

Bojkotowanie języka polskiego na Górnym Śląsku.

Korespondent warszawskiego „Kurjera Czerwonego“ z Katowic zwraca uwagę na znamienny istotnie dla stosunków, panujących na Górnym Śląsku, fakt posługiwania się językiem niemieckim, jako językiem obrad, nawet w tych wypadkach, gdy większość obecnych Polaków składa się z Polaków.

Na posiedzeniach Syndykatu polskich hut żelaznych, w którego skład wchodzą w przeważnej części Polacy, z powodu obecności kilku Niemców język państwowy jest bojkotowany.

Gdy w pewnym wypadku zagajono zebranie w języku polskim, generalny dyrektor huty Bismarcka, znany hakatysta Scherff, nie wyrzekłszy ani słowa, podniósł się i opuścił salę obrad, dekompletując w ten sposób zebranie. Pomimo, że wśród obecnych znajdowało się kilku b. ministrów z czasów Witosa, przyjęto ten niesłychany wybryk niemieckiego dyrektora w milczeniu, następnie zaś obrady i protokoły prowadzono w języku niemieckim.

To skandaliczne wystąpienie niestety nie spotkało się z odprawą ze strony polskiej i stan ten trwa do dnia dzisiejszego.

Zabiła kochanka na rozkaz męża.

Policja przypuszcza, że młoda kobieta wzięła zbrodnię męża na siebie.

(b) W miejscowości Cavignac (Francja) rozegrała się przed kilkoma dniami krwawa tragedja miłosna. Niejaki pan Armand Osty, przemysłowiec, ożenił się niedawno z bardzo przystojną panną Małgorzatą Dorte, która przed ślubem miała stosunek miłosny z młodym mężczyzną, Rene Chabrierem. Pan Osty wiedział, że żona jego była kochanką Charbriera, mimo to małżeństwo było bardzo zgodne.

Onegdaj odbywały się w Cavignac wyścigi, na które udali się państwo Osty. Na wyścigach tych spotkali się z Charbrierem, który jawnie drwił sobie z pana Osty. Wieczorem tego dnia państwo Osty udali się na bal. Kiedy wychodzili z balu, natknęli się znowu na Charbriera, który szedł z jakąś kobietą pod rękę. Kiedy Charbrier minął państwo Osty, pani Osty wyjęła bez jednego słowa rewolwer i strzeliła z tyłu do Charbriera, trafiając go w kark. Charbrier padł na ziemię, a przewieziony do szpitala, zmarł. Państwo Osty oddali się natychmiast w ręce policji. W czasie przesłuchania pani Osty oświadczyła, że mąż, doprowadzony do wściekłości drwinami Charbriera, uzbroił się wieczorem w rewolwer, z zamiarem zabicia jej dawnego kochanka. Ale na balu wręczył jej rewolwer i kazał jej zastrzelić Charbriera, co też uczyniła. Policja przypuszcza jednak, że Charbriera zastrzelił pan Osty, a młoda kobieta wzięła winę na siebie, aby ratować męża. Obu małżonków osadzono w areszcie śledczym.

Zamordowany prez. Meksyku.

Generał Obregon (nasza rycina), który od 1920 do 1924 r. był już raz prezydentem Meksyku i który jako jedyny kandydat obrany został obecnie ponownie prezydentem na czas 1928 do 1932, jako następca prezydenta Callesa. Został on, jak wiadomo, zamordowany na bankiecie przez kapitana meksykańskiego Jerzego Escapulario. Morderca został natychmiast schwytany i rozstrzelany.

STUDENCKIE czapki
L. B. Sapak Lwów LEGJONÓW 3 2595

Kolej transpirenejska.

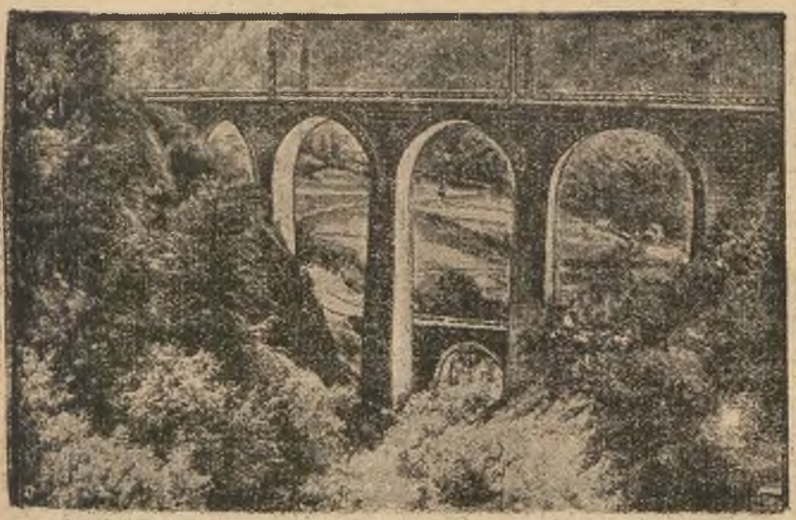

We czwartek, jak już donieśliśmy we wczorajszych depeszach, odbyło się poświęcenie bezpośredniego połączenia kolejowego między Francją a Hiszpanją. Nowa linja kolejowa biegnie przez góry Pireneje. Otwarcia dokonano w obecności króla hiszpańskiego i prezydenta Republiki francuskiej Domergue. Kolej jest arcydziełem techniki inżynierskiej, gdyż zdołano pokonać niezwykłe trudności. Kolej pędzona jest elektrycznością. Rycina nasza przedstawia jeden z wiaduktów nowej koleji, łączący dwa wzgórza, poprzecinane głębokiemi wąwozami i dolinami.

Bitwa gazowa z bandytami.

Dziura w powale pod sklepem jubilerskim. — Obława nocna. — Bandyci przyjeżdżają samochodami. — Atak policji i strzały rewolwerowe. Atak gazowy policji. — Ucieczka dwóch bandytów i ujęcie dwóch niebezpiecznych opryszków.

(b) Jeden z najbardziej ruchliwych punktów Paryża był onegdaj późnym wieczorem widownią zaciętej walki uzbrojonych bandytów z policją. Przewódca bandytów ukrył się w piwnicy, skąd strzelał do policji z rewolweru. Policja była zmuszona zaatakować bandytę przy pomocy bomb z gazem trującym. Zaciętej tej bitwie, rozgrywającej się na ulicy, przypatrywały się z niezwykłem zaciekawieniem tłumy ludzi.

W jednym z eleganckich pałacyków przy ulicy Rumbuteau znajduje się sklep jubilerski p. Lehmanna, zawierający niezwykle cenne klejnoty. Jedna z lokatorek tego domu, pani Fleche, zawiadomiła onegdaj policję, że ściana piwnicy w tym domu, tuż pod sklepem jubilerskim, jest przedziurawiona. Miejsce to było sztucznie zamaskowane pajęczyną. Policja rozpoczęła badania i odkryła dziurę w powale piwnicy, a w dziurze znalazła narzędzia włamywaczy.

Nad pałacykiem więc rozciągnięto ścisły nadzór. Onegdaj w nocy, około godziny 10-tej, policja spostrzegła nagle nadjeżdżającą taksówkę, z której wysiadł jakiś człowiek i wszedł przez otwartą bramę do piwnicy. Policja czekała dalej, będąc pewna, że bandyta ma wspólników. Istotnie, w godzinę później zajechało drugie, czarne auto, z którego wysiedli czterej ludzie. Jeden z nich pozostał na czatach, trzej udali się do piwnicy. W chwili, gdy mieli wchodzić do wnętrza, policja rzuciła się na nich. Bandyci zaczęli strzelać. Policja odpowiedziała strzałami. Jeden z bandytów, trafiony w nogę, runął na ziemię i został ujęty. Schwytano również szofera samochodu i osobnika, stojącego na czatach, któremu nałożono kajdanki. Ow jednak człowiek, o cherkulesowej sile, zdołał rozerwać kajdanki i zbiec. Czwarty bandyta skoczył do piwnicy i zaczął odstrzeliwać się zawzięcie. Wobec tego policja posłała po bomby gazowe. Przywieziono bomby i policja wtargnęła do piwnicy, gdzie rzuciła bomby. Jedna z bomb rzuciła o ścianę w czasie wybuchu inspektora policji, którego musiano odwieść do szpitala. Tymczasem jednak bandyta, ukryty w piwnicy, zdołał zbiec bocznemi drzwiami. Przeszukano cały dom, ale nie znaleziono go.

Dwóch ujętych bandytów odwieziono na policję. W jednym z nich poznała policja Michała Triaya z Algieru, poszukiwanego oddawna za szereg przestępstw i włamań. Drugim jest szofer, Krauss, jego wspólnik. Triaya, rannego w nogę, oddano do szpitala więziennego, szofera zamknięto w więzieniu. Zbiegłych bandytów poszukuje energicznie policja.

Na minutę przed straceniem.

Zbrodniarz wydaje pod gilotyną swego spólnika.

(b) Niezwykły wypadek w dziejach kryminalistyki wydarzył się onegdaj we Francji. Pewien morderca, skazany na śmierć, złożył na minutę przed straceniem zeznanie, że posiada wspólnika, który pomagał mu w dokonaniu zbrodni. Wspólnik znajdował się wśród widzów, stojących pod gilotyną i został z miejsca aresztowany.

Skazanym na śmierć mordercą był Paweł Lasgy, który dokonał zbrodni w następujących warunkach. Niedawno padł ofiarą płomieni dom właściciela dóbr Faucona. Straż pożarna i cała ludność rzuciła się do gaszenia pożaru, ponieważ stary Faucon był bardzo lubiany jako człowiek bardzo uczynny, który część swego majątku ofiarował biednym. Zwano go też „papą Faucon.“

Kiedy strażakom udało się wedrzeć przez wybite okno do płonącego domu, oczom ich przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżał w kałuży krwi stary Faucon. Obok niego leżał drugi trup starego jego sługi, Gerarda, który był od lat zajęty u niego. Śledztwo wykazało, że Gerard i Faucon zostali zamordowani. Nieznani sprawcy zastrzelili Faucona, a Gerarda zakłóli nożem. Stwierdzono również, że sprawcy oblali naftą dom Faucona i podpalili go, aby zatrzeć ślady zbrodni. Przedtem zaś ograbili dom z pieniędzy i cennych przedmiotów.

Policja aresztowała niejakiego Paula Lasgy, wielokrotnie karanego przestępcę, jako podejrzanego o morderstwo. Początkowo przeczył, ale później przyznał się i został skazany na śmierć jako sprawca podwójnego morderstwa. Do ostatniej chwili Lasgy nie czynił żadnych zeznań. Dopiero gdy znalazł się pod gilotyną i gdy kat chwycił go, aby wsadzić jego głowę w otwór, krzyknął do prokuratora: „Mam uczynić ważne zeznanie!“ Prokurator zarządził przerwanie wykonania wyroku. Wtedy Lasgy zeznał, że wspólnikiem jego w dokonywaniu zbrodni był Józef Renaud z Rouen, który zamordował Faucona, gdy on uśmiercił Gerarda. Wskazał przytem Renauda, który znajdował się między widzami, przypatrującymi się egzekucji.

Prokurator dał znak i głowa Lasgy'ego potoczyła się do kosza. Tymczasem policja aresztowała Renauda, który przyznał się do zbrodni.

PARCELE BUDOWLANE

30150

pięknie położone, słoneczne, w NAJZDROWSZEJ DZIELNICY LWOWA, — między ulicą SNOPKOWSKĄ, PARKIEM ŻELAZNEJ WODY i STRZECHĄ URZĘDNICZĄ, sprzedaje po cenach przystępnych na bardzo dogodnych warunkach spłaty BIURO

„NOWY LWÓW" Lwów, ul. KOŁŁĄTAJA 4, I. piętro. Nr. telef. 5-20.

Zorganizowane przestępstwo.

ZBRODNICZOŚĆ W AMERYCE. — POTWORNA STATYSTYKA. — RZĄD JEST BEZSILNY WOBEC ZORGANIZOWANYCH BANDYTÓW.

(?) Zbrodniczość w wielkich miastach amerykańskich stała się już przysłowiową, a prym wodzi tam Chicago. W tem mieście dzieją się przestępstwa małe i wielkie tuż pod okiem władz. Przestępcy chicagowscy drwią sobie z policji i nic to nie pomaga, że władze policyjne utrzymują na swym żołdzie całą armję prowokatorów - szpiclów, których zadaniem jest wkraść się w zaufanie bandy przestępców, udawać wspólników bandy, by potem „wsypać" towarzyszy.

Illinois Association for criminal justice przeprowadziło ścisłe śledztwo o sposobach i rozmiarach przestępstw, dokonanych w Chicago w okresie ostatnich lat dwudziestu. Tuż przed zielonemi świętami Związek ten ogłosił w gazetach wyniki tego śledztwa. Wywołało to niemałą sensację w Ameryce. Na podstawie dokładnie przeprowadzonej statystyki wykazano tutaj, że już od lat dwudziestu wszelkiego rodzaju przestępcy posiadają w Chicago swoje organizacje. I tak zorganizowani są włamywacze, fałszerze czeków, właściciele domów nierządu, przemytnicy, ajenci z branży „politycznej" (ci ostatni mają najwięcej roboty podczas wyborów).

Ci, co stoją na czele tej, lub owej zorganizowanej bandy przestępców, czują się zupełnie bezpieczni. Są, jak wodzowie armji. Oni sami nie idą w ogień. Wygotowują tylko plany. A te armje szeregowców nie znają nawet swoich wodzów. Pośrednicy przynoszą im rozkazy, które wykonywane są na ślepo, z narażeniem życia, lub wolności. I nie było wypadku, by zorganizowany przestępca zdradził tajemnicę bandy. Wie o tem, że w razie śmierci, lub utraty wolności, choroby, lub kalectwa, otrzyma rodzina jego dostatnie zaopatrzenie; gdyby zaś zdradził, zostanie „sprzątnięty", a rodzinie nikt nie przyjdzie z pomocą.

Statystyka Związku for criminal justice w stanie Illinois podaje potworne wprost szczegóły. Przywódcy tych band są miljonerami, mieszkają wspaniale. Wie się, że to przestępcy, lecz podług litery prawa nic im zrobić nie można, bo nie daje się im dowieść winy. Jednym z najbardziej osławionych przywódców zorganizowanej bandy przestępców jest przemytnik Capone. Dorobił się miljonów na przemytnictwie spirytualji. Zamieszkuje wspaniałą willę i usunął się już od interesów. Drugi znów dowódca bandy włamywaczy Jim Casard żyje również, jak rentier, który po latach pracy usunął się w zacisze domowe. Ale z tego zacisza kieruje swoją armją i odbiera należną daninę z łupów.

Osobny dział przestępców, również zorganizowanych, stanowią „polityczni".

Jako najbardziej charakterystyczny szczegół, jak działają „polityczni" przytacza statystyka wyżej wspomniana; zamordowanie sędziego Mac Saviggina w kwietniu 1926 roku. Był to pierwszy zorganizowany atak przeciwko władzy rządowej. To przestępstwo pozostało do tej pory nieukarane; choć śledztwo prowadziły oddzielne komisje, zbrodniarzy nie odkryto.

Podczas wyborów do ciał ustawodawczych „polityczni" usuwają kontrkandydatów, opóźniają przybycie mowców, aresztują, lub mordują „niewygodne" osobistości. Jeśli się zdarza, że ktoś z politycznej bandy dostaje się pod sąd, może być pewny, jak najłagodniejszej kary. Wśród sędziów przysięgłych ma swoich przyjaciół i protektorów

Tajne jaskinie rozpusty i pijaństwa.

Walka „Klubu czternastu" z rozwiązłością obyczajów w Nowym Jorku. -- Nocne lokale gniazdami rozpusty. -- Kelnerki odgrywają rolę gejsz japońskich. -- W każdym hotelu muszą być korkociągi.

(b) Rozwiązłość obyczajów w Nowym Jorku wzrasta z dnia na dzień. Stwierdził to przynajmniej t. zw. „Klub czternastu", zajmujący się nieoficjalnie zwalczaniem rozpusty w Ameryce. Klub ten, który posiada swoich agentów i detektywów, przeprowadził niedawno dokładną rewizję wszystkich lokali nocnych, dancingów i hoteli i przekonał się, że najbardziej przyczynia się do rozluźnienia obyczajów zakaz sprzedawania i używania alkoholu. Jakkolwiek klub jest przeciwnikiem alkoholu, mimo to doszedł do przekonania, że jawne sprzedawanie i używanie alkoholu przynosi mniejsze szkody, niż „zakazany owoc" w postaci pokryjomu konsumowanego alkoholu.

Olbrzymią moc alkoholu wypija się szczególniej w Nowym Jorku w nocnych lokalach, specjalnie na ten cel przeznaczonych i silnie zakonspirowanych. Lokali tych jest w Nowym Jorku kilka tysięcy. Przeważnie mieszczą się w piwnicach i podziemiach. W lokalach tych konsumuje się nietylko alkohol, ale wyprawia się najdziksze orgje. Do picia alkoholu zachęcają bowiem gości kelnerki, dziewczyny ładne i młode, które odgrywają w nich rolę gejsz japońskich. Różnią się tylko od gejsz tem, że są bardziej śmiałe i często skłaniają mężczyzn do wykroczeń seksualnych. Dlatego „Klub czternastu" domaga się od rządu zamknięcia wszystkich lokali tego typu, znajdujących się w Nowym Jorku.

Alkohol spożywany jest również w wielkich ilościach we wszystkich hotelach dzielnicy Piccadilly. Dyrekcja tych hoteli zarządziła nawet, aby w każdym pokoju znajdował się korkociąg, ponieważ goście, spragnieni alkoholu, otwierają butelki w braku korkociągu, uderzając szyjką butelki o stół lub kaloryfery. Wyrządzają naturalnie w ten sposób w hotelu duże szkody, które w ciągu roku dochodzą do kilkunastu tysięcy dolarów.

Hamulec na gadatliwość posłów.

W Niemczech przemyśliwają nad reformą regulaminu obrad w Reichstagu, któraby zapobiegła długim i nudnym mowom poselskim, a wogóle podniosła wydajność pracy posłów. Zgłoszone zostały propozycje następujące:

Zabrania się posłom absolutnie odczytywania mów z manuskryptu.

Prezydent może kolejkę mowców ułożyć w ten sposób, że po mowie przeciw ustawie nastąpić ma mowa za ustawą, przez co wytworzy się polemikę żywsza i więcej interesującą, niż obecnie wygłaszane i nie związane ze sobą mowy.

Zwyczajna mowa posła trwać ma najwyżej pół godziny.

Tylko kluby, liczące więcej niż 50 posłów, mają w jednej dyskusji prawo do podwójnej kolejki mowców.

Uwagi i zapytania posłów podczas wygłaszanej mowy są dozwolone, o ile mowca przerwaniem swych wywodów na to się zgodzi.

I w naszym Sejmie możnaby również wprowadzić odpowiednie rygory, hamujące gadatliwość posłów, którą tak ostro i bezwzględnie napiętnował Piłsudski w swym ostatnim wywiadzie.

Nowe taryfy związkowe.

Dnia 15-go lipca br. weszła w życie na kolejach polskich nowa taryfa związkowa polsko - rumuńska w ruchu towarowym, przystosowana do zmienionych warunków gospodarczych i transportowych.

Obowiązuje już również nowa taryfa towarowa dla bezpośredniej komunikacji pomiędzy kolejami czesko-słowackiemi a rosyjskiemi tranzytem przez linje polskie, bądź polskie i niemieckie, oraz taryfa towarowa dla bezpośredniej komunikacji z Austrji do Rosji tranzytem przez Czechy i Polskę. Obie te taryfy stosują zasady, przyjęte w taryfie bezpośredniej komunikacji pomiędzy Niemcami i Rosją tranzytem przez Polskę, która wprowadzono w życie w styczniu 1927 roku.

Ślad zaginionego lotnika.

„Umieramy z głodu".

W pobliżu miasta Caravalles w Brazylji, wyłowiono z oceanu flaszkę, w której znaleziono kartkę z wyklutym na niej szpilką tekstem następującej treści:

„Zostaliśmy zmuszeni opuścić się na morze o 300 mil morskich od brzegów Brazylji, w pobliżu nieznanej i na karcie nie uwidocznionej skały. Umieramy z głodu. — Saint Romain".

Przypomnieć należy, że lotnik francuski St. Romain i jego towarzysz Mounayres wystartowali jednak w maju zeszłego roku z Le Bourget ku zachodniej Afryce, skąd mieli przedsięwziąć lot ponad południowym Atlantykiem. Po krótkiem zatrzymaniu się w Dakar w Afryce, mimo uszkodzonego aparatu, podjęli dalszy lot i odtąd brakło o nich wieści.

PONCZOCHY-PFAU

RYNEK l. 19 2503 najtaniej - bo wchód przez sień

Olbrzymi pożar w Budapeszcie.

11 osób poranionych walczy ze śmiercią.

Onegdaj wybuchł w Budapeszcie, w samem śródmieściu na ulicy Andrassy'ego, straszny pożar, który ogarnął dach dyrekcji węgierskich kolei państwowych, a stamtąd rozwinął się z niebywałą siłą, obejmując 400 m. frontu trzech budynków.

Natychmiast nadciągnęła straż pożarna, której po pieciogodzinnej walce z szalejącym żywiołem, udało sie wreszcie pożar zlokalizować. W czasie gaszenia spadające belki płonące poraniły i poparzyły bardzo ciężko 17-strażaków. Pogotowie ratunkowe z trudem opzytomniła z ciężkiego omdlenia nieszczęśliwych rannych, z których 11 znajduje sie wstanie beznadziejnym i walczy ze śmiercia.

Pożar spowodowali prawdopodobnie robotnicy, pracujący na dachu dyrekcji kolei.

Wojna, która wybuchnie,

zniszczy całą naszą cywilizację.

Przewidywania Kenworthy'ego.

Słynny pisarz polityczny, Y. M. Kenworthy pisze w swej książce „Przed przyszłą wojną", że z całą pewnością przepowiedzieć można, iż w Europie wybuchnie nowa wojna, jeżeli się nie zmienia dotychczasowe wrogie stosunki, jakie panują między poszczególnemi narodami.

Ale nietylko Europie grozi nowa wojna. Jeśli się nie da usunąć grozy wojny, dojdzie w ciągu najbliższych lat 20 do straszliwego starcia, w którem główne role przypadną Wielkiej Brytanji, Stanom Zjednoczonym i Japonji, do którego jednak ponadto przystąpią wszystkie państwa europejskie, a zapewne i amerykańskie. Nasiona tej wojny już zaczynają kiełkować.

Wojna ta zniszczy trzy państwa czołowe, Anglję, Amerykę i Japonję, i osłabi je podobnie, jak wojna światowa miniona osłabiła Francję, Niemcy, Włochy i Rosję.

Ostatnia wojna kosztowała Europę wszystkie oszczędności i kapitały, nagromadzone stuletnią żmudną pracą i kulturalnym postępem. Wszystkie państwa, które w niej brały udział, wyjąwszy Anglję i Stany Zjednoczone, dziś są zadłużone i mocno szwankują pod względem gospodarczym. Nie mogą zapłacić zaciągniętych długów i przed zupełną anarchją finansową chronią je tylko pożyczki, które im zagwarantowały Anglja, Ameryka i neutralne państwa — szczególnie Holandja i Szwajcarja.

Przyszła wojna doszczętnie zburzy kredyt handlowy całego świata, a przedewszystkiem — całą naszą cywilizację.

Dlatego lękać się trzeba tej wojny i unikać jej jak najdłużej, a. o ile możności — wogóle do niej nie dopuścić, tem bardziej, że są państwa, które usilnie dążą do jej wywołania, a do tego pcha je żądza odwetu! W imię spokoju świata, w imię ludzkiego postępu, domagać się wszyscy winni, by wojnę — zniesiono, a przynajmniej, by do niej nigdy nie dopuszczono. To jest zadaniem ludzkości.

Wstrzymanie emigracji do Australji.

Konsul angielski w Warszawie wstrzymał wydawanie wiz do Australji dla wszystkich kategoryj emigrantów, a nawet dla takich, którzy posiadają permity (wezwania) oficjalne od swoich najbliższych krewnych.

Jak donoszą z najwiarogodniejszych źródeł, rząd australijski ustalił liczbę dla emigrantów z Polski na 25 emigrantów miesięcznie. Udzielanie wiz w tej liczbie rozpocznie się nie wcześniej jak za miesiąc, a narazie konsulat angielski rejestruje kandydatów na wyjazd, posiadających permity.

O szal królowej Afganistanu.

Sfery zachowawcze Afganistanu wysłały do króla Amanullaha delegację, która powołując się na konstytucję, zaprotestowała przeciw postępowaniu królowej i dworu. Idzie o to, że

Listy z nad morza.

(Rysunki K. Grusa).

Najdroższy!

1). Piszę do Ciebie ukołysana ciszą niezmierną poleskich lasów, rytmiką szumów fal morskich.

I.

3) Słodkie szepty niezbadanych tajników przyrody, wpływają kojąco na nerwy moje, zmęczone łoskotem Lwowa.

5) Pełnymi usty piję nektar szafowany hojną ręką Stwórcy.

2) Co rano biorę ożywczą kąpiel, której jedynymi świadkami są bałwany.

4) Noce spędzane samnasam z księżycem budzą we mnie nieznane dreszcze.

6) I budzę się codzień, by spędzać przyrody wpływają kojąco na nerwy moje, gich listów.

Twoja, w całości Twoja Rena.

(Od redakcji: List od męża, za tydzień).

królowa po powrocie z Europy, nie nosi już afgańskiego szala, co jest poprostu obrazą kraju.

Król w odpowiedzi zwrócił delegacji uwagę na fakt, że cała ludność kraju takiego szala już nie nosi. Odpowiedziano mu na to, że szal przeszkadzałby ludności w pracy. Wtedy król oświadczył, że chętnie przywróci noszenie szala na swoim dworze, jeśli tylko ludność Afganistanu zechce tego starego zwyczaju przestrzegać.

Nadzór nad sprzedażą narzędzi mierniczych.

Dla uniknięcia możliwych wątpliwości, M. S. W. wyjaśnia, że na zasadzie dekretu o miarach z 8 lutego r. b. Policja państwowa obowiązana jest do nadzoru nad narzędziami mierniczemi w obrocie publicznym i że rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z 6 marca r. b. obowiązku tego nie uchyla.

Prowokacje litewskie.

Według wiadomości, nadchodzących z Wilna i z pogranicza litewskiego, od pewnego czasu litewska straż graniczna zachowuje się coraz bardziej prowokacyjnie: z za kordonu obrzuca wyzwiskami żołnierzy K. O. P.-u, parodjuje polski hymn narodowy i t. p.

Nasi żołnierze jednak zachowują pełną godność i powagę, a na zaczepki odpowiadają pogardliwem milczeniem i całą prowokacyjną taktykę Litwinów ignorują.

Sprawa niewinnie straconego robotnika polskiego.

W sprawie niewinnie straconego przez sądy niemieckie robotnika polskiego Jakubowskiego nastąpił ważny zwrot. Mianowicie rząd meklemburski polecił prokuratowi w Neustrelitz stosownie do orzeczenia b. ministra Fingera, wdrożyć wstępne dochodzenia, mające ustalić czy i inne osoby, brały udział w zbrodni, popełnionej rzekomo przez Polaka Jakubowskiego.

Tragiczny wypadek na rzece.

Z Białogrodu donoszą: W czasie wycieczki łódką po Drawie, w pobliżu Nowego Sadu, uląnął sędzia Sądu kasacyjnego Jovan Putianowicz. Przyczyną wypadku było uderzenie łódki o kamień podwodny. Dwie siostry sędziego, które na brzegu oczekiwały końca przejażdżki, na widok katastrofy rzuciły się na ratunek tonącemu, przyczem jedna z nich również utonęła.

Pomoc kredytowa dla rolników.

Według raportów poszczególnych prowincjonalnych oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego, zapotrzebowanie kredytu przez rolników jest nadal bardzo silne. Państwowy Bank Rolny udzielił w czerwcu około 15,000.000 zł. kredytu w listach zastawnych. Bank Gospodarstwa zaś 399.000 zł. analogicznych pożyczek na hipoteki ziemskie.

U DORASTAJĄCEJ MŁODZIEŻY
stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorżkiej **„Franciszka Józefa“** i przy użyciu takowej, jej oczyszczające działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców dają zbawienny skutek. W klinikach chorób dziecięcych stosuje się wodę **Franciszka Józefa** nawet u małych dzieci, skłonnych do zaparcia stolca. 2919

Współczesny Jonasz.

Choćbyć miał spocząć
[w wielorybiej toni
I los podzielić biednego
[Jonasza,
„Wieku Nowego“ nie
[wypuścisz z dłoni,
Bo tyle rzeczy cieka-
[wych ogłasza.

(Rys. K. Grus).

Terroryści ukraińscy
przed sądem doraźnym.
Drugi dzień sensacyjnego procesu o napad na pocztę.

(K. D.) Niestety, nie było wczoraj na sali toczącej się już drugi dzień rozprawy doraźnej ani „dyktatora“ Petruszewycza, ani Konowalca, ani wreeszcie płynących pod ich flagą naszych Zachidnych czy innych Lewickich. Niestety. Bo gdyby się zjawili i chcieli spojrzeć objektywnym wzrokiem patrjotów na skutki swej roboty, prowadzonej wśród własnego społeczeństwa — to do bardzo smutnych musieliby dojść wniosków.

Widok młokosów - herojów w liczbie sześciu ,którym zagląda w oczy kara śmierci, może by ich nawet przeraził.

Gdyby posłuchali, co mówi akt oskarżenia oraz świadkowie o „bohaterstwie“ idących ku śmierci ich służebników z pod znaku U. O. W. — to możeby zaprzestali swej maniackiej, krótkowzrocznej polityki — widząc jak zaprzepaszcza ona przyszłość ich narodu.

Zaprzepaszczaniem tej przyszłości jest niewątpliwie lekkomyślne szafowanie zastępami młodzieży i wysyłanie jej na zagładę, co żadnej rekompensaty społeczeństwu ruskiemu nie da, a przeciwnie, jego bytowi zagraża. Bo przyszłość narodu, to zdrowa, racjonalnie przez życie idąca — młodzież. Nigdy zaś wykolejeńcy, nie umiejący służyć rzeczywistości, którzy oderwani od twórczej pracy, stanowiącej najważniejszy fundament siły narodowej — choćby nawet nie poszli na szubienicę czy do kryminału — są dla narodu straceni.

Sam romantyczny frazes na ich ustach jest niczem, niczego nie zbuduje, ani też nie stworzy, by móc odwrócić czy zmienić kartę dziejów.

— — — — — — — — —

Konflikt obrony z prokuratorem, a Trybunał.

Po podjęciu wczorajszej rozprawy o godzinie 10, choć zapowiedzianą była na godz. 9-tą, zanim przewodniczący nadr. Malicki otworzył postępowanie dowodowe, przypuściła obrona bardzo starannie przemyślany atak na kompetencję Trybunału doraźnego w osądzaniu zbrodni, mającej — zdaniem obrony — wszelkie cechy zdrady głównej, podpadającej pod sąd Trybunału przysięgłych. Jako argument wysunęli obrońcy fakt, że wstępne zeznania oskarżonych tak w śledztwie policyjnem, następnie sądowem, a wreszcie zeznania ich na obecnej rozprawie — wykazały, iż wszyscy oskarżeni z wyjątkiem szofera są członkami U. O. W., organizacji, godzącej w całość granic Rzplitej i że czynu dokonali na rozkaz tej organizacji.

Pozatem kwestjonowali m. inn. obrońcy okoliczność, czy sąd doraźny, zwołany został w ciągu przepisanych dni 14, od chwili, jak urzędowo dowiedziała się o czynie, będącym treścią oskarżenia — prokuratora.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom obrony, podkreślając, że kwalifikacja czynu jest rzeczą prokuratora, zresztą twierdzenie, że zbrodnia napadu rabunkowego była wykonaną na rozkaz organizacji politycznej, jest dotąd gołosłownem twierdzeniem obrony.

Na to zareagował znów jeden z obrońców, podnosząc, że o politycznym charakterze zbrodni świadczy, poza zeznaniami oskarżonych — choćby prowadzenie wstępnych dochodzeń przeciw sprawcom napadu przez policję polityczną oraz fotografje policyjne oskarżonych, na których wszędzie wybitą jest pieczątka: „Polityczna — 5 brygada“.

Po godzinnej naradzie Trybunał doraźny ogłosił uchwałę, w której do prowadzenia rozprawy uznaje się kompetentnym, podnosząc w motywach decyzji, że rabowanie kas państwowych, nie jest głównym celem wywrotowej i antypaństwowej U. O. W. Zatem nie można łączyć zbrodni rabunku ze zbrodnią zdrady głównej.

Słuszna decyzja.

Stanowisko Trybunału jest — naszem zdaniem — tem bardziej słuszne, boć przecież niepodobna pomyśleć, by zbrodnią rabunku właśnie dlatego, że dokonaną została przez członków i na rozkaz nielegalnej tajnej politycznej terrorystycznej organizacji, przestała być rabunkiem, względnie jako rabunek miała być traktowaną w bardziej liberalny sposób, niż rabunek, popełniony przez jednostkę apolityczną.

A o taki właśnie niezasłużony prezent Trybunału dla oskarżonych obronie chodziło, bo przed przysięgłymi łatwiej klijentów możnaby obronić.

Co mówi kierowniczka Tustanowska?

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków napadu.

Najciekawszę były zeznaia świadka Michaliny Tustanowskiej, kierowniczki napadniętej poczty, które niedwuznacznie wskazały na to, że napastnicy nie byli fachowcami w rabunkowem rzemiośle i jako tacy nie okazali ani siły, ani zdecydowania do użycia przemocy i nie dokonawszy zamierzonego dzieła uciekli pod wpływem biernego oporu kobiety.

Po zaprzysiężeniu podaje świadek, że na poczcie przy ulicy Głębokiej pełni służbę od lat 17, a od lat pięciu zajmuje tam stanowisko kierowniczki

Krytycznego dnia 3 lipca br. w lokalu poczty przy ulicy Głębokiej, były obecne 4 urzędniczki i woźny.

Świadek wraz z urzędniczkami Dobrostańską i Kowalczykówną pracowała w drugim pokoju. W pierwszym była urzędniczka Lubieniecka z woźnym Czerwińskim.

Dalej podaje św. Tustanowska, że tuż przed napadem przeliczała gotówkę, jaka wpłynęła w ciągu dnia, by — jak zwykle — odesłać ją na główną pocztę.

Owego dnia wpłynęło gotówką 49.400 złotych.

Pod wieczór około godz. 6-tej miano zamykać biuro. W pięć minut po zamknięciu urzędu jakiś osobnik chciał koniecznie nadać pieniądze. Tłumaczył się, że byłby przyszedł wcześniej, tylko nadanie paczki zabrało mu wiele czasu. Nie załatwiono go jednak.

Nagle wbiegł do pokoju świadek jakiś młodzieniec z wyciągniętym rewolwerem i wołał kilkakrotnie po polsku: „Oddać pieniądze!“.

Świadek do rabunku nie dopuściła, zasłaniając szufladę, gdzie były schowane. — Osobnik ów przyłożył świadkowi do piersi rewolwer i przy pomocy drugiego zamaskowanego, który przyłożył świadkowi rewolwer do skroni, wołał „Pieniądze oddaj!“.

Św. Tustanowska oparła się, wołając kilkakrotnie: „Ratunku!“.

Przerażeni tem wołaniem, napastnicy czemprędzej uciekli.

W międzyczasie urzędn. Dobrostańska zasłaniała się krzesłem i również wzywała pomocy.

Najbardziej przeraziła się urzędniczka Kowalczykówna, która w chwili wtargnięcia pierwszego napastnika zawołała: „Warjat“, pani kierowniczka“ i padła zemdlona pod własne biurko.

Weinstock.

W krytycznej chwili był również obecny w drugim pokoju Leopold Weinstock, inkasent firmy bławatnej Losch, który przyszedł ściągać do urzędniczek miesięczne raty.

Św. Tustanowska zauważyła, jak Weinstock na widok uzbrojonych napastników, ze strachu skrył się za szafę, skąd wylazł po ich ucieczce, by następnie wybić okno i krzyczeć: „gwałtu, rabusie!“.

Konfrontacja.

Przy konfrontacji z oskarżonymi rozpoznaje świadek pierwszego napastnika zrazu w szoferze Sztokale, drugiego zaś w Myroszu.

Po dokładniejszem natomiast przyjrzeniu się twarzom oskarżonych pierwszego napastnika widzi w osk. Skickim.

Na wniosek obrony na moment kazano świadkowi salę opuścić. Pod nieobecność Tustanowskiej na polecenie przewodniczącego oskarżeni pozmieniali miejsca oraz podnieśli kołnierze u swych surdutów. Wezwana wówczas do sali świadek Tustanowska po raz wtóry rozpoznaje w osk. Skickim pierwszego napastnika.

Zeznania św. Dobrostańskiej.

Urzędniczka Kązimiera Dobrostańska podaje to samo, co poprzedni świadek, nie wyłączając szczegółów o zachowaniu się Weinstocka, który próbował pokazać mocnego dopiero po ucieczce sprawców.

Czyżby mu się w oczach dwoiło?

Następnie przesłuchano świadka Leopolda Weinstocka, ktory w owym czasie przyszedł do urzędniczek celem ściągnięcia rat.

Swiadek twierdzi, że do drugiego pokoju wpadło nie 2, tylko 4 sprawców. „Każda z trzech urzędniczek miała swego napastnika“.

Swiadka napadł ten właśnie czwarty przykładając mu rewolwer do piersi.

Twierdzi też Weinstock, że urzędniczka Kowalczykówna ze strachu bynajmniej nie omdlała, tylko schowała się pod biurko. Swiadek napastnika odepchnął, podbiegł do okna i krzyczał. Gdy się odwrócił napastników już nie było. Zauważył też brak 25 złotych, które trzymał w ręku odpychając napastnika.

Prokurator wyjaśnia, że 25 złotych znaleziono później na biurku.

Na pytania obrońców twierdzi świadek Weinstock stanowczo, że nie 2, ale 4 napastników było. Przy konfrontacji jednego z nich rozpoznaje w Myroszu, swego zaś napastnika nie widzi. Utrzymuje, że go na ławie oskarżonych niema.

Dalszy ciąg dziś.

Po przesłuchaniu kilku pomniejszych świadków jak dozorczyni domu z ul. Sniadeckich 5, Russowskiej, oraz Marji Semkowicz, krawczyni, i Ireny Steciuk jej koleżanki, których zeznania nie wniosły żadnych ciekawych szczegółów — rozprawę odroczono do dziś godz. 9 rano.

Król rzeźników lwowskich

otrzyma dziś w południe wyrok.

(K. D.) Wczorajszy (dziesiąty) dzień procesu przeciw Nowakowi i towarzyszom przyniósł końcowe wywody stron.

Najpierw wygłosił dwugodzinne przemówienie prokurator Pocche w sposób jędrny i rzeczowy, uzasadniając i podtrzymując wszystkie punkty objęte aktem oskarżenia.

Również znakomicie wywiązał się ze swej trudnej roli obrońca dra Zabłockiego i dwóch trzymających już z Nowakiem jego czeladników mec. dr. Bromberg.

Wspaniałym natomiast, wprost klasycznym popisem erudycji, biegłości oraz swady obrończej była rzeczowa mowa króla palestry lwowskiej, posła adw. dra Pierackiego, który w półtoragodzinnym wywodzie z wielką sumiennością i gorliwością starał się wybielić bez reszty — swego klijenta, osk. Józefa Nowaka, króla lwowskich rzeźników.

Zdaje się nam jednak, że najsilniejsze wrażenie na trybunale ze wszystkich końcowych przemówień, wywarło tzw. ostatnie słowo osk. Derlata, który w słowach prostych prosił o uwalniający wyrok, podkreślając, że musi bronić się sam, bo nie miał z czego zapłacić żądanych tysiąc zł. adwokatowi.

— Namawiał nas Nowak do fałszywych zeznań w sądzie — mówił Derlat. — Dałem się nakłonić, bo chodziło mi o pracę. Jestem biedny. Mam żonę i dzieci. Działałem niejako pod przymusem. Wysoki trybunale proszę o uwolnienie.

Podnieść należy, że prokurator, kierując się poczuciem obywatelskiego obowiązku, odnośnie do niemających obrońców oks. Derlata i Czerwińskiego przy omawianiu ich winy, podkreślił nieodporny przymus, pod jakim działali, oraz okazaną później skruchę, w której trwają konsekwentnie do końca.

Ogłoszenie wyroku zapowiedział przewodniczący Bajorek na dziś, sobotę, na godz. dwu nastą w południe.

NADESŁANE.

Dr. A. BLUMENFELD

Choroby skóry, włosów. — Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. — **Lwów, ul. Klem. Tańskiej 1** (obok Hotelu George'a). 15

MARTWY SEZON FUTRZANY

SPRZEDAJEMY FUTRA TANIEJ!!!

Baczes i Grüss Lwów, ul. Legionów 19, tel. 29-18.

Przyjmujemy futra do przechowania przez lato z ubezpieczeniem. 2917

Z powodu REKONSTRUKCJI

OKAZYJNA SPRZEDAŻ

konfekcji dziecinnej, jedwabi, markizety, bielizny damskiej i dziecinnej, pończoch, parasoli i dodatków do krawieczyzny **w Magazynie Nowości**

Maksa Goldberga Lwów **Halicka 9.**

Nr. telef. 42—51. 2942

Były asystent kliniki dentyst. w Berlinie

Władysław GOLDBERGER

przyjmuje — jak dawniej 2942

Lwów, SYKSTUSKA 15, Mezanin.

KRYNICA

Dr. JÓZEF MAYER

ord. jak w latach ubiegłych pod **GWIAZDĄ.** 21068

Teatr świetlny

„FATAMORGANA“

PLAC MARJACKI 10.

Dziś premjera, występ słynnego ductu rosyjskiego, który wykona przed każdym seansem szereg pieśni rosyjskich w strojach burłaków z nad Wolgi.

Nadto doborowy, niezwykły film w 10 akt. najbardziej aktualny w dzisiejszych czasach z okolic podbiegunowych, gdzie odnaleziono eksp. Nobilego p. t. „Alaska i jej tajemnice“. Dla uzupełnienia programu farsa w 2 aktach. Ceny do godziny 5 pop. po 50 gr. i 1 zł. 30183

20 AKTÓW APOLLO
DZIŚ PO RAZ OSTATNI! ZNIŻKI WAŻNE!
Mąż bez ślubu z Reginald Denny Córka szatana z Billie Dove
W NIEDZIELĘ O GODZ. 11·30 WIELKI PORANEK. 2970

Pogłoski o wojnie domowej w Bułgarji.

Zorganizowane walki pomiędzy bandami komitadżich.

BERLIN. (AW.). Nadeszły tu drogą na Belgrad prywatne wiadomości, że w Bułgarji wybuchły zorganizowane walki pomiędzy poszczególnymi komitetami rewolucyjnymi, tzw. bandami komitadżich. Walki miały się przerzucić na inne ugrupowania polityczne wskutek czego miało przyjść do ogólnej wojny domowej.

Potwierdzenia tych wiadomości narazie brak.

„Dla Litwy nadeszły niebezp. chwile“.

Z jednej strony fermenty wewnętrzne, z drugiej zatarg z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) W Rydze otrzymano sensacyjne wiadomości z kowna o akcji grupy bliżej nieznanych oficerów litewskich, którzy rozpoczęli **przygotowania do przekształcenia republiki litewskiej na monarchję.** W litewskich kołach politycznych szeroko omawiana jest ankieta, rozesłana z inicjatywy grupy oficerów wszystkim wybitnym przedstawicielom armji i politykom. Według tych wiadomości Smetona miałby być albo dożywotnim prezydentem Litwy, albo też musiałby się obwołać królem. **W armji litewskiej jest duża zwolenników monarchji. Pisma opozycyjne litewskie stwierdzają, że dla Litwy nadeszły niebezpieczne chwile, które mogą wprowadzić jeszcze większy chaos i wywołać gwałtowne wstrząśnienia.**

Jednocześnie pisma opozycyjne litewskie omawiając zjazd Legjonistów w Wilnie, zapowiedziany na sierpień, oraz „Manewry polskie“ na Wileńszczyźnie, dochodzą do przekonania, że horyzont litewski zaciągnął się ciężkimi chmurami.

Widmo wojny religijnej w Meksyku.

Prezydent Calles podburza ludność do walki z katolikami.

Meksyk (AW). Z zarządzenia prez. Callesa **nastąpiła mobilizacja szeregu roczników armji meksykańskiej, która ma być użyta dla zdławienia spodziewanej rewolty katolików.** Rząd wydał zredagowaną w ostrym tonie odezwę, **wzywającą ludność do współdziałania z wojskiem w tłumieniu wszelkich rozruchów.** Jednocześnie wzmocniona została ochrona osobista Callesa, przyjaciele jego bowiem spodziewają się zamachów, mających na celu zgładzenie dyktatora meksykańskiego. Z całego kraju dochodzą wiadomości o nowych prześladowaniach katolików. Rząd prowadzi jawnie agitację, podburzającą tłumy przeciwko księżom katolickim.

Wiedeń (Pat). Według doniesień dzienników z Meksyku, stała komisja Kongresu meksykańskiego zarządziła 9-dniową żałobę w całym kraju z powodu zamordowania prezydenta Obregona. Kongres zbierze się w dniu 30. lipca br. Czynione są dalsze aresztowania w związku z zamachem. Dotychczas aresztowano 18 osób, oskarżonych o udział w zamordowaniu Obregona.

* * *

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Z Meksyku donoszą, iż morderca prezydenta Obregona, wbrew pierwotnym doniesieniom, nie został rozstrzelany, choć sam zażądał natychmiastowego rozstrzelania go. Nastąpi to niewątpliwie po rozważeniu sprawy przez sąd cywilny, przed krótym stanie również 6 innych spiskowców. Los ich jest przesądzony. Zwraca uwagę, że nie skierowano ich przed sąd doraźny. Jest to pierwszy wypadek odstąpienia od zwyczaju. Dotychczas aresztowani w podobnych okolicznościach rozstrzeliwani byli w ciągu 24 godzin. **Policja meksykańska aresztowała kilkadziesiąt zakonnic z klasztoru Notre Dam, a klasztor zamknięto.**

Katastrofa w Tatrach.

Smierć wybitnego Taternika.

ZAKOPANE. (PAT). W godzinach południowych z Małego Koziego Wierzchu, ze ściany północnej, spadł razem ze skruszałą płytą, ze znacznej wysokości jeden z najlepszych polskich taterników Jerzy Neperowski, kupiec z Poznania. Ciało jego zostało rozbite na miazgę. Pogotowie udało się na miejsce wypadku w celu przeniesienia zwłok.

Pod wpływem zazdrości

zastrzelił dwie osoby, poczem popełnił samobójstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Jak z Wilna donoszą, nocy ubiegłej rozegrała się pod Oszmianą krwawa tragedja na tle zazdrości. **Żołnierz 5 pułku legjonów, Okuszko, pięcioma strzałami z rewolweru zabił 2 osoby, mianowicie 22-letnią mieszkankę Wilna, Geniszewską i 23-letniego Jenicza, syna zamożnego rolnika, poczem sam popełnił samobójstwo.** Przebieg zabójstwa i samobójstwa był następujący: Całe towarzystwo udało się na zabawę taneczną do wsi Kruplinka. Geniszewska, nie zważając na zalecanki Okuszki, darzyła sympatją przystojnego młodzieńca Jenicza i tańczyła z nim ochoczo. Odepchnięty Okuszko począł odgrażać się publicznie, że nie daruje dziewczynie, poczem widocznie powziął szalony plan zemsty. Kiedy Geniszewska w towarzystwie Jenicza wracała z zabawy do domu polną drogą, nagle z za krzaków rozległy się strzały rewolwerowe. Pierwsze dwie kule ugodziły Geniszewską w serce. Nie zdołała ona krzyknąć ani jednego słowa i padła martwa. Jenicz wszczął alarm, lecz w tej samej chwili został również zastrzelony. — Strzał ten był również śmiertelny. Okuszko, który następnie odebrał sobie życie, liczył lat 25. Tragedja ta wywołała wielkie wrażenie.

KONFERENCJE W KARLSBADZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). W obecnej chwili bawi w Karlsbadzie szereg wybitnych osobistości politycznych, m. i. prezydent Republiki czechosłowackiej Masaryk, minister niemiecki Stresemann, rumuński minister Titulescu, oraz szereg dyplomatów i polityków. Dzienniki czeskie, oraz rumuńskie przypisują duże znaczenie temu zjazdowi i zapowiadają, że w Karlsbadzie odbędą się rozmowy, dotyczące spraw **Małej Ententy i Niemiec.**

Berlin. (AW) Min. Stresemann udaje się do Karlsbadu, dokąd przybędą min. Benesz, rumuński min. spraw zagr. Titulescu, oraz poseł austrjacki w Pradze dr. Marek, z którymi Stresemann odbędzie konferencję.

WZBURZENIE W EGIPCIE.

Wiedeń. (Pat.). Według doniesień dzienników z Egiptu, panuje tam wielkie wzburzenie z powodu rozwiązania parlamentu. Rząd wysłał silne oddziały wojsk do wszystkich miejscowości, w których należy się obawiać demonstracyj nacjonalistycznych. Policja wczoraj rano opieczętowała gmach parlamentu, który strzeżony jest na zewnątrz.

ZASĄDZENIE SZPIEGÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W Tarnowskich Górach zakończył się sensacyjny proces szpiegowski Pysza i tow., oskarżonych o zdradzenie tajnych dokumentów mobilizacyjnych na terenie Malopolski. Pysz skazany został na dwa i pół lat więzienia, jego wspólnik, były posterunkowy Iwin na 15 miesięcy więzienia.

PROCES O SZPIEGOSTWO W TARNOPOLU.

Tarnopol (AW). Przed tutejszym sądem karnym rozpocznie się proces o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiądzie 10 osób narodowości ruskiej, w tem jedna kobieta.

MANEWRY FLOTY NIEMIECKIEJ.

Berlin. (Pat.) Prezydent Rzeszy Hindenburg, oraz minister Gröner wyjeżdżają w pierwszych dniach sierpnia do Kilonji, aby wziąć udział w manewrach floty, które odbędą się tam w dniach od 6 do 9-go sierpnia b. r.

ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W pobliżu Kazimierza nad Wisłą robotnicy, kopiący piasek na wzgórzu, natrafili na urnę z popiołem i szczątkami niedopalonych kości. O odkryciu powiadomiono archeologów w Warszawie, którzy przystąpili do badań.

PODBIEGUNOWE TRAGEDJE.

Wiedeń (Pat). Według doniesień dzienników z Kingsbay, przybył tam rosyjski łamacz lodów „Krassin“, mając na pokładzie uratowaną załogę „Italji“. Natychmiast po przybyciu lekarz zbadał kapitana Mariano, któremu musiano amputować nogę. Stan jego zdrowia po operacji jest zadowalający.

Tylko krótki czas! **Oświadczenie!** Tylko krótki czas!

Zawiadamiam niniejszem, że z dniem 20. lipca b. r. rozpocząłem

WIELKĄ SPRZEDAŻ POSEZONOWĄ

Crepe de chine i tularów wzorzystych, oraz wszystkich kreponów i surowych jedwabi do prania

po znacznie zniżonych cenach.

D. M. Feil

30189 Lwów, Kazimierzowska 31, tel. 40-72 (róg ul. Kołłątaja).

Pakt antywojenny

ma być podpisany w sierpniu.

Londyn. (PAT) Rząd angielski przesłał prasie do ogłoszenia notę Chamberlaina do St. Zjedn., będącą odpowiedzią na propozycję Kelloga, w której zawiadamia, że przyjmuje proponowany układ i gotów jest go podpisać.

Do chwili obecnej nadeszło 14 odpowiedzi na propozycję Kelloga w sprawie zawarcia paktu antywojennego. Wszystkie odpowiedzi mają charakter przychylny. Brak jedynie odpowiedzi japońskiej, która spodziewana jest jutro. „New York Times“ dowiaduje się, że sekretarz stanu Kellog uda się w połowie sierpnia do Paryża, celem podpisania paktu razem z ministrami spraw zagranicznych innych państw.

Groźny wybuch skutkiem upałów.

Kilka osób poparzonych, jedna zmarła.

Kowno. (AW.) Silne upały spowodowały tu w centralnym składzie medykamentów groźną eksplozję, która cudem tylko nie stała się przyczyną olbrzymiej katastrofy. W czasie, kiedy robotnicy zajęci byli przelewaniem eteru z jednego wielkiego balonu do drugiego, nastąpił wybuch pod wpływem nadzwyczaj silnych promieni słonecznych. **Kilka osób, zajętych w pracowni, zostało okropnie poparzonych, 1 pracowniczka zmarła skutkiem ran.** Straży pożarnej udało się opanować ogień, który na wypadek przedostania się do wielkich składów medykamentów i benzyny, spowodować mógł eksplozję w skutkach nieobliczalną.

Znalezienie zwłok

tragicznie zmarłego bankiera Loewensteina.

Calais. (Pat.). Pewien statek rybacki **wyłowił z morza zwłoki bankiera Loewensteina.** Zwłoki znajdowały się w odległości 10 mil od przylądka Grizner. Na ręku trupa znaleziono przymocowaną na przegubie blachę z danemi, stwierdzającemi identyczność Loewensteina. Trup znajdował się już w stanie rozkładu. Z tego powodu rybacy wlekli trupa przez całą drogę, nie mogąc go wziąć do barki. Trup po przewiezieniu do portu Calais został oddany pod ochroną policji. Żonę bankiera Loewensteina zawiadomiono i wezwano do przyjazdu do Calais.

Nowa wędrówka ludów.

MILJONY CHIŃCZYKÓW UCIEKAJĄ PRZED WIDMEM GŁODU DO MANDŻURJI.

Z północnych prowincji chińskich, wycieńczonych wojną, podatkami dla zaspokojenia różnych kondotjerów, głodem i posuchą, tysiące Chińczyków ucieka do Mandżurji. **W Szantungu opustoszały całe wsie i miasta.** W roku ub. miljon ludności wywędrował do Mandżurji, w tym roku przypuszczalnie **3—4 miljony Chińczyków szukać będzie nowej ojczyzny w tym urodzajnym kraju.**

Najsilniejszy był ruch emigracyjny w kwietniu, kiedy przez sam Charbin przeszło 800 000 Chińczyków, coby wskazywało, że, licząc tych, którzy omijali Charbin, było ich około miljon. Podobną była liczba w maju.

Z Szanghaju piszą o straszliwych spustoszeniach, wyrządzonych przez klęskę głodową. Z trzech miljonów, dotkniętych klęską głodową na przestrzeni 100 milj. kwadr. angielskich, conajmniej **miljon skazany jest na śmierć.** Stany Zjednoczone obiecują przyjść z pomocą i na ten cel zebrano tam już 10 milj. dolarów. W międzyczasie komitety lokalne zajęły się niesieniem pomocy.

Tragiczną jest historja emigranta, który w towarzystwie żony i dwóch córek znalazł się w Tiensinie ogołocony ze środków materjalnych. By znaleźć pieniądze na dalszą podróż, **sprzedał zas ume, równającą się 45 złotym, jedną ze swych córek. Z rozpaczy żona się powiesiła, a ojciec w przystępie furji zadusił rękoma drugą córkę** w obliczu wszystkich innych, zebranych na stacji w Tiensin emigrantów.

Czarni godzą się z Hasmoneą!

(jr) W pamięci sportowców naszych żywo pozostaje jeszcze fakt cofnięcia się ŻKS. Hasmonea od udziału w jubileuszu 25-lecia najstarszego klubu sportowego w Polsce I. LKS. Czarni.

To też pewnego rodzaju sensację stanowić będzie wiadomość, że w najbliższym czasie **dojdzie między obu klubami prawdopodobnie do zgody.**

Inicjatywa wyszła od Hasmonei. W liście wysłanym do Czarnych proponuje ona wspólne urządzenie imprez klubowych w dniu 5-go sierpnia (zawody Śląsk — Czarni i Ruch — Hasmonea).

Nie wątpimy, że na konferencji przedstawicieli obu klubów dojdzie do zgody, która sportowi lwowskiemu wyjść może tylko na korzyść.

Sprawą tą zajmiemy się jeszcze szerzej w jednym z najbliższych numerów.

POLACY W PERSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z). W Warszawie bawi poseł polski w Teheranie, Stanisław Hempel, który przybył po instrukcje, dotyczące stosunku Polski do Dalekiego Wschodu. Okazuje się, że na terenie Persji znajduje się organizacja przeszło 100 Polaków, rozrzuconych po całym kraju. Jest tam również Towarzystwo wzajemnej pomocy Polaków. Dla eksportu na rynek perski nadają się przedewszystkiem wyroby wełniane i bawełniane, które posyła tam Łódź i Bielsk.

OSZUSTWO SPIRYTUSOWE.

Katowice. (AW.) Kontrola skarbowa w Katowicach wykryła ogromne oszustwo, popełnione na szkodę państwowego monopolu spirytusowego przez fabrykę wódek i likierów „Scalla i S-ka“. Monopol spirytusowy poniósł straty w wysokości 200.000 złotych. Fabrykę oraz 4 składy detaliczne tej firmy opieczętowano. Śledztwo nie jest jeszcze zakończone. Afera zatacza coraz szersze kręgi.

KOLEJ KIELCE - BUSKO - TARNÓW.

Kielce. (AW.) Budowa koleji Kielce - Busko - Tarnów weszła ostatnio na realne tory. Projektowane jest utworzenie towarzystwa akcyjnego budowy koleji z kapitałem 6 milj., przyczem kapitał obligacyjny wynosić będzie 10 milj. Trasa koleji biec będzie z Kielc przez Suków, Morawice, Chmielnik, Busko, Solec do Modrzechowa. Linja ta mieć będzie pierwszorzędne znaczenie dla woj. kieleckiego, a zwłaszcza dla szeregu uzdrowisk.

WYCIECZKA INSTRUKCYJNA STAROSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Ministerstwo spraw wewnętrznych organizuje 14-dniową wycieczkę instrukcyjną dla starostów wszystkich dzielnic. Uczestnicy wycieczki pod przewodnictwem naczelnika Zabierzowskiego, zwiedzą kolejno przedewszystkiem miasta na Pomorzu.

NOCNA INSPEKCJA SANITARNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Minister Składkowski dokonał wczoraj nocnej inspekcji sanitarnej na terenie miasta wraz z szefem ekspozytury Komisarjatu Rządu. Przy ulicy Nowolinie 47 minister znalazł bazar, urągający najprymitywniejszym wymaganiom sanitarnym, wobec czego polecił na miejscu, po stwierdzeniu fatalnego stanu sanitarnego tej części miasta, przenieść kierownika III. Komisarjatu policji, Rotkiela, na inne stanowisko służbowe.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 21. lipca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 8.88½.

Kronika bieżąca.

22 LIPCA — **NIEDZIELA** rz. kat. Ag. 8 po Św. Marji gr. kat.: Ba. 7 po S. Hł. 6

Temperatura w dniu 21-go lipca o godzinie 8-mej rano: + 19° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.
Sobota: Żydówka.
Niedziela: Halka.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.
Do poniedziałku włącznie: Qui Pro Quo.

KINOTEATRY.
APOLLO: Mąż bez ślubu.
AVENUE: Igrzyska namiętności.
BAJKA: Ludzie i bestje (wszystkie serje).
CASINO: Król szpady.
CHIMERA: Fedora.
FATAMORGANA: Wielka parada na morzu.
GRAŻYNA: Szczapa (obie serje razem).
KOPERNIK: Dziewczę z huśtawki.
LEW: Co może kobieta.
LUNA: Harry Peel.
MARYSIEŃKA: Dziewczę z huśtawki.
PALACE: Autem po szczęście.
PASAŻ: Tom Mix.
UCIECHA: Ostatni pocałunek.

IGNACY DYGAS, znakomity tenor opery warszawskiej, wystąpi dziś w świetnej swojej kreacji Eleazara w „Żydówce“. Partję Racheli kreuje p. Platówna, postać kardynała reżyser Tarnawski, Eudoksję p. Okońska, księcia p. Szymonowicz. Przy pulpicie kapelmistrz Lehrer. Ignacy Dygas wystąpi po raz drugi w niedzielę w partji „Jontka“ w „Halce“. Zniżki teatralne na oba występy ważne.

QUI PRO QUO. Dziś w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, pełna humoru rewja „Typki z Q. P. Q. z udziałem całego zespołu.

WIELKI FESTYN ogrodowy urządza jutro w niedzielę 22 bm. w ogrodzie Tow. Skała Tow. im. Tad. Kościuszki, z którego dochód przeznacza się na budowę pomnika T. Kościuszki. Program niezwykle urozmaicony. Wiele niespodzianek.

ZARZĄD ZW. SAMOPOMOCY BEZROBOTNYCH pracowników umysłowych zawiadamia swych członków, że lokal Zw. przeniesiony został na ulicę Grodecką 2 b. (Dom Katolicki II p. wejście od strony koszar) dokąd w sprawach Związku w godz. od 10—14 zgłaszać się należy.

PAŃSTWOWA SZKOŁA SUKIENNICZA w Rakszawie kształci w ciągu 3 lat nauki wychowanków swych teoretycznie i praktycznie na samodzielnych tkaczy lub farbiarzy już to przygotowuje ich do zajmowania stanowisk nadzorczych w przemyśle włókienniczym. Warunki przyjęcia: Ukończony 15 rok życia; ukończenie przynajmniej 7 klas szk. powsz. lub równorzędnych, a o ile petent posiada wykształcenie niższe, musi poddać się egzaminowi z rachunków i języka polskiego; należyty rozwój fizyczny. Przy szkole urządzony jest internat dla uczniów zamiejscowych. Uczniowie, pragnący wstąpić do szkoły i znaleźć pomieszczenie w internacie, winni wnieść w ciągu teryj wakacyjnych podanie do dyrekcji szkoły, zaopatrzone: 1) w metrykę chrztu; 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo zdrowia, 4) deklarację pisemną rodziców lub opiekunów, iż ci będą regularnie opłacać miesięczną należytość za utrzymanie synów w internacie szkolnym. Rok szk. zaczyna się 1-go września każdego roku.

DODATKOWE KONTYNGENTY PRZYWOZOWE DLA FRANCJI. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że ustalony został szereg dodatkowych kontyngentów na towary francuskie. Szczegółowy wykaz tych kontyngentów jest do przeglądnięcia w Izbie przemysłowo-handlowej. Z powodu możności szybkiego wyczerpania kontyngentów powyższych, odnośne podania wnosić należy bezzwłocznie.

ZNALEZIONE AKTA w czarnej teczce na Persenkówce, w sobotę są do odebrania w Administracji Wieku Nowego.

O PRACĘ APELUJE za naszem pośrednictwem do ludzi dobrych i litościwych biedna wdowa, która znalazłszy się po śmierci męża zupełnie niezaopatrzona, na tej drodze poszukuje zajęcia w charakterze zarządzającej domem, sklepowej, opiekunki dzieci itp. Pochodzi ona ze sfer inteligentniejszych a pod każdym względem zasługuje na poparcie. Zgłoszenia: sekretarjat Wieku Nowego w godzinach urzędowych lub listownie pod Biedna wdowa.

RAID PIESZY PO POLSCE. Staraniem Zw. Podoficerów Rezerwy w niedzielę 22 bm. p. Roman Góruy, członek sekcji sportowej z przysposobienia wojskowego przy Zw. Podof. Rez. rozpoczyna raid pieszy po Polsce w celu propagandy Zw. i sportu. Sportsmen ten chce ustanowić nowy rekord na 2400 km. w czasie 60-ciu dni. Trasa biegnie przez następujące miasta: Lwów — Kraków — Katowice — Poznań — Bydgoszcz — Gdynia — Toruń — Warszawa — Lublin — Lwów.

(KD) **ARESZTOWANO** Jana Łosia, 66-letniego starca (ul. św. Zofji 6) za kradzież garderoby kobiecej na szkodę Marji Tyczuk (ul. Smocza 2). Poszkodowana twierdzi, że może i 200 zł. na pokrycie tej szkody nie wystarczyłoby jej.

(KD) **GRAJZLERNIK** Zygmunt Holwicz (ul. Nenckiego) wypoczywa w areszcie obwiniony o kradzież znaczniejszej ilości cukru na szkodę firmy Maks Stachel.

(KD)**POBILI** mocno Bronisława Hibnera (ul. Kulparkowska 2) inwalida Jan Waszkiewicz z Kleparowa, Stan Górniak (Serbska 2) w towarzystwie nieznanej z nazwiska wesołej Ewy. Całą trójkę aresztowano.

(KD) **KRONIKA POLICYJNA NA WAKACJACH.** Każdy, każda i każde ma dziś wakacje. Ma je też i policyjna kronika, robiona przez referat prasowy policji w ostatnich dniach w jakiemś niezbyt może szczególnem zastępstwie. Bo, żeby w takim wielkim Lwowie, mieście królewsko-stołecznem, nic się nie działo, my reporterzy może uwierzymy, skoro bajki i wszelkie inne bujdy lubimy ogromnie. Ale trzeźwy czytelnik, policji, ani nam nie uwierzy. Dlatego w jego imieniu ośmielamy się prosić kompetentny czynnik zwierzchni o wydanie zarządzenia, by i w ciągu wakacyj referat prasowy policji funkcjonował nie po wakacyjnemu.

(DK) **PODROBIONYM KLUCZEM** otwarli nieznani dotąd sprawcy mieszkanie Gitli Seif (Łyczakowska 22), gdzie zabrali ze szafy 800 zł., 69 dolarów i weksel na 1800 zł.

Kącik humorystyczny.

W CZASIE URLOPÓW.

— Nie mogę panu dać teraz urlopu.

— To może dostanę zaliczkę i wyślę żonę na urlop. Bo widzi pan dyrektor jednak muszę odpocząć.

Składki

złożone w Adm. „Wieku Nowego“,

Dla rodziny Sierocej: p. Stefanja Wyrobkowa za otrzymane łaski od św. Teresy zł. 5.—

Proroctwa pogody

na rok bieżący.

Astronom Borg mówi o lipcu, że zaczął się z nim długi okres słonecznych dni przeplatanych burzami i niewielkiemi opadami. Okres ten potrwa do końca września. Słońce będzie najsilniej przypiekało od 10 do 20 lipca. Druga serja upałów powtórzy się dopiero w pierwszych dniach sierpnia i będzie dość dokuczliwa.

Naogół lato zapowiada się gorące, jesień długa i słoneczna, a zima lekka.

Pierwsze jesienne przymrozki pojawią się dopiero w połowie listopada, a do Bożego Narodzenia nie będzie jeszcze śniegu.

Żydzi wobec wyborów

do kahału.

Nie zajmowalibyśmy się tą sprawą, gdyby nie pewne ciekawe objawy, które tym wyborom, a raczej przedwyborom towarzyszą. Jak wiadomo, sjoniści potrafili tak dalece wykorzystać swój spryt i przyznać trzeba talent organizacyjny, że zawojowali zrzeszenia zawodowe żydowskie, których członkowie, z bardzo nielicznymi wyjątkami ani z sjonizmem, ani z tą wojowniczą polityką partyjną nie mają nic wspólnego. Są to spokojni i umiarkowani obywatele, szukający w kraju zaspokojenia swych praw i obowiązków na równi z resztą obywateli Państwa. Partja sjońska, doszedłszy na barkach tych grup do szczytu swej potęgi, sięga coraz dalej i na terenie kahałów pragnęłaby wybić swoje piętno partyjne, uważając nie bez racji placówkę tę za jedną z najważniejszych dla swych celów.

I tu nadszedł moment, że urzędnicy, kupcy, przemysłowcy, rękodzielnicy żydowscy oraz cała rzesza inteligencji pracującej, pragnąca widzieć w kahale poważnych bezpartyjnych włodarzy — cofnęła się! Jakżeż — powiadają — my niesjoniści mielibyśmy znowu oddać swe głosy na partję sjońską i stworzyć z apartyjnej placówki teren walk politycznych — na szkodę żydów i życia żydowskiego we Lwowie, na szkodę osiągniętych zdobyczy i majątku gminy, na jakie przedwojenni włodarze i filantropi oraz całe zdrowo myślące żydostwo się składało? Nie! Powiada dziś całe prawie społeczeństwo żydowskie Lwowa, a wśród nich nie brak też głosów rozważniejszych sjonistów, wczuwających się w grozę położenia, gdyby naprawdę sjońska polityka zawładnęła kahałami.

Dlatego poważna grupa ludzi szczerze owiana troską dobra szerokich sfer ludności żydowskiej miasta, troską o całość gminy i całość jej majątku, grupa złożona z urzędników państwowych, bankowych i prywatnych oraz z całej reszty poważnych obywateli, a zorganizowana w bezpartyjnym bloku — ta elita naszego społeczeństwa, odzywa się donośnym głosem: „Dość walk partyjnych“. Partyjnictwo winno ustąpić miejsca realnej, uczciwej i bezinteresownej pracy dla dobra całej ludności żyd., a nie tylko pewnych partyj. W szczególności nie miejsce na walki partyjne w żyd. gminie wyznaniowej.

Z tego założenia wychodząc, zainicjowała ta grupa — jak wiadomo — poważne zebranie obywatelskie, które opowiedziało się za tym kierunkiem, a realizując powzięte uchwały, odbyła się onegdaj konferencja wspólna prezydjów kilku zrzeszeń, na której uzgodniono i podpisano jednolity plan pracy w **bezpartyjnym bloku,** skład którego się rozszerzył przez udział: Stow. przedstawicieli handlowych, Żyd. Klubu mieszczańskiego, Zrzeszenia urzędników państw., bankow. i przedsiębiorstw prywatnych, Stow. drobnego kupiectwa (prezes Vogel), przyczem wyrażono nadzieję, że inicjatorom uda się złączyć dalsze zrzeszenia oraz poruszyć całe zdrowo myślące społeczeństwo do poparcia akcji pracy bezpartyjnej dla dobra całej ludności żydowskiej Lwowa — przy wyeliminowaniu wszelkiej polityki partyjnej w kahale.

Należy się spodziewać, że to jasne i jedynie realne stanowisko intelegencji żyd. znajdzie zrozumienie i należyty oddźwięk w każdym szczerze myślącym obywatelu.

PIERRE MILLE.

ZGROZA.

Nie znaliście, moi drodzy, Elizy Marnand przed laty dwudziestu, kiedy była istotką powiewną, niezicmską, z miną jakgdyby z nieba spadła. Oczy miała niezwykłe, takie oczy pamiętać można długo: bardzo jasne, trochę wystraszone, o dziwnie pustem wejrzeniu, ustępującem tylko wtedy, gdy Eliza usiłowała wyrazić cudze myśli.

Właściwość ta czyniła z niej nieporównaną modelkę. Bo z chwilą, gdy jej mówiono, kim była Ofelja, Pentyzelea lub Imogen, Eliza stawała się Pentezyleą lub Imogeną lub Ofelją. A charakter owych postaci ujmowała bez najmniejszej przymieszki konwencjonalizmu, tylko dokładnie w ten sposób, w jaki ty sobie je wyobrażałeś. Odgadywała twoją myśl i ucieleśniała ją, ale wtedy i ty musiałeś skupić wszystkie swoje siły duchowe nad dokonaniem powziętego dzieła. Z chwilą, gdy w tobie zamierało napięcie pracy, Eliza traciła pozę i przybierała znowu ładną, lecz dosyć ospałą postać pierwszej lepszej młodej dziewczyny. Zaiste, było to dziwne, bardzo dziwne.

..W owym czasie pracowałem właśnie nad nowym projektem, nad grupą, którą zamierzałem nazwać „Nieśmiertelnością“. Chciałem, aby rzeźba przedstawiała kobietę, unoszącą w rękach głowę zmarłego dziecka, leżącego na jej kolanach.

Projekt do powyższej rzeźby był gotów; okazało się jednak, że pracownia moja zbyt jest niska, aby grupę w niej pomieścić, a będąc zresztą także bardzo ciepłą, nie nadawała się do urabiania gliny, schnącej zbyt szybko

— Wynająłem więc na pewien okres czasu inną pracownię, w dziś już nie istniejącej części Impasse Boissonade.

Nowa pracownia wyglądała jak obszerny i chłodny skład, który kiedyś służył widocznie za stajnię. Właściciel domu wyliczył prawdopodobnie, że artysta, chociażby najnędzniejszy, lepiej płacić będzie od konia i zamienił stajnię na pracownię.

Naprzeciwko wejścia umieszczona była jakgdyby wisząca estrada, służąca za sypialnię. Poprzednik mój, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Amerykanin, nie zostawił po sobie nic, poza olbrzymim blokiem gipsu, stojącym ciężko i niezdarnie w jednym z kątów pokoju i służącym widocznie za podstawę przy modelowaniu; ja także w myślach przeznaczyłem mu podobną rolę. Tymczasem jednak umieściłem na nim lampę, którą zapalałem, gdy mnie, jak to się niejednokrotnie zdarzało, napadała chęć rysowania wieczorem.

Podczas przeprowadzki cały mój dobytek zmieścił się na ręcznym wózku. Łóżko, a raczej duża otomana, stanęła na estradzie, wypełniając ją prawie całkowicie. Potem sprowadziłem glinę i zabrałem się do roboty.

Praca moja pochłaniała mię zupełnie. Gdziekolwiek szedłem, zdawało mi się, że słyszę pytanie biednej matki, zadawane sobie przed ostygłem zwłokami nieżywego dziecka; w duszy nosiłem stale obraz zesztywniałych, rozpaczliwie smutnych kształtów zmarłego maleństwa.

Od pierwszej chwili postanowiłem użyć Elizę jako modela do trupa dziecka. Nikt nie umiał lepiej od niej urzeczywistnić zdrętwiałego wyrazu śmierci, tak bardzo nas niepokojącego

Nie zdołałem jednak umieścić jeszcze szarej bryły gliny na drewnianem rusztowaniu, na którem zamierzałem modelować, gdy nezułem, że ogarnia mnie coś dotychczas nieznanego...

Nieznanego? Nie, uczucie to nie było mi obce za czasów dzieciństwa. Jako dzieci poznajemy wszyscy ów strach przejmujący nas samych... strach, który każe wołać matkę lub niańkę, albo też wogóle kogoś, ktoby przyszedł i światło zapalił... Dzieci nie umieją wyrażać stanów uczucia oderwanego, bo inaczej powiedziałyby, że boją się w ciemnym pokoju czegoś niewidzialnego, którego obecność czują, czegoś nierzeczywistego, unoszącego się w powietrzu i nieuchwytnego, co jednak naprawdę w pokoju było...

Wierzcie mi, że takie właśnie wyczucie czyjejś nieuchwytnej obecności ogarnęło mnie od pierwszego dnia mojej przeprowadzki do nowej pracowni. Bałem się jak dziecko, nie rozumiejąc, dlaczego. Strach śmiertelny i niesamowity, strach ściskający za gardło, ogarniał mnie za każdym razem, gdy przestępowałem próg wielkiego, pustego i zimnego pokoju, gdzie poza odlewami gipsowymi, które sam tu sprawdziłem, kilkoma mokremi płachtami i projektem nowej grupy, nie nie stało... I chociaż codziennie, z chwilą zapadającego zmroku wieczornego zawsze zapalałem lampę co wieczór od szóstej godziny, niesamowitość, jak olbrzymi nietoperz, poczynała unosić się nademną i bijąc bezszelestnemi skrzydłami, otulała mnie w strach...

Doszło wreszcie do tego, że z chwilą zamierania dnia uciekałem z pracowni i błądziłem po ulicach, aby późno, jak najpóźniej do domu powrócić. Często nawet noc poza domem spędzałem.

O ile jednak niekiedy składało się tak, że zostawałem w domu, wtedy niewidzialne „coś“ poczynało działać i dawne przerażenie ogarniało mnie ze zwykłą sobie siłą... A do tego światło... Bo nie mówiłem wam jeszcze, że płomień mojej lampy zaczynał tańczyć, jakgdyby muskany owemi skrzydłami, co noc zaś około godziny pierwszej gasł, jak zdmuchnięty nieznanem i niewiadomo skąd idącem tchnieniem.

Wstrzymałem na kilka dni robotę, ale bezczynność była stokroć gorsza; oddawała mnie w całości na pastwę manji prześladowczej.

Pewnego pięknego poranka zatem zdecydowany położyć kres powyższym obawom, napisałem kilka słów do Elizy z prośbą, aby mi popołudniu zechciała pozować do rzeźby.

Eliza przyszła otulona w duży płaszcz. Było to w zimie. Widzę ją dziś jeszcze, jej bladą twarzyczkę o niezwykłych oczach, wyłaniającą się z okrycia. Przywitałem ją radośnie i zacząłem żywo rozprawiać, aby samego siebie rozerwać... Wytłumaczyłem jej pozę.

— Nie jest trudna, bo widzisz, tylko się wyciągniesz zupełnie prosto i sztywno, jak tylko będziesz mogła. Będziesz nieżywą dziewczynką, rozumiesz? Przecież to całkiem łatwe prawda?

Elizę dreszcz wstrząsnął, oczy jej przybrały wyraz bardziej jeszcze stężały niż zazwyczaj...

— Przecież tu już jest trup, — odezwała się cichym głosem. — Tu już jest trup...

— Skąd o tem wiesz?! — krzyknąłem.

Odpowiedź jej tak dalece zgadzała się z mojemi wrażeniami, że gdybym sam był mordercą, to nie umiałbym użyć innych słów. A Eliza mówiła cicho i powoli:

— Nie wiem... nic nie wiem... Tak samo, jak pan, nie nie wiem... Boję się tutaj... oto wszystko.

Siadła na stołku i zdawała się zapominać o mojej obecności. Moje myśli nie zaprzątały jej mózgu, ale to „coś“ w okropnej atmosferze pracowni zawładnęło nią tak, jak i ogarniało mnie przez cały czas mego pobytu w nowem mieszkaniu.

Eliza po chwili wstała i przeszła po pokoju, jakgdyby czegoś szukając.

— We dwoje tu mieszkali, — rzekła. — Mężczyzna i kobieta... Kobieta starsza odemnie... Och, a mężczyzna jej nienawidził. Czuję tę nienawiść Została tu we wszystkich kątach, w podłodze i tam na górze...

Weszła po schodach na galerję i usiadła na mojem łóżku z twarzą ukrytą w dłoniach.

— Na tem miejscu przez lat kilka stało kobiety łóżko... Kobieta kochała mężczyznę, ale on znieść jej nie mógł... Być może dlatego, że znała wszystkie jego tajemnice... Tam w kącie leży młotek... koło drzwi... Kobieta śpi, mężczyzna nie śpi wcale... Czeka... Słyszy, jak zegar wybija godziny. Bierze gips, cały worek gipsu... jeszcze jeden i jeszcze jeden... rozrabia go wodą... Bije godzina jedenasta, bije północ, potem pierwsza... Patrz, gasi lampę....

Zgroza nieopisana ogarnęła mnie — o tej godzinie gasło także moje światło.

— Czy widzisz — mówiła dalej Eliza. — Wstępuje cicho na schody... Młotek trzyma w ręku... Zbliża się do łóżka... Ha! Zbudzona kobieta zrywa się... Biegnie po pokoju bosemi nogami... Teraz naga jest zupełnie, mężczyzna zdarł jej bieliznę... Wymknęła mu się, już jest na pierwszym stopniu schodów, ale młotek ją dosięgnął...

Mężczyzna rozrabia jeszcze więcej gipsu, jeszcze więcej... wkłada do niego ciało kobiety, rzuca gips na trupa.. Kobieta siedzi skulona, jak mumja... Oto już jest przykryta, już jej wcale nie widać... Tam! tam jest, w środku, w bloku pod lampą!...

Eliza podniosła się, zdrętwiała z przerażenia... Rzuciłem się na młotek, jak ów człowiek, o którym opowiadała i uderzyłem w gipsowy blok. Duże kawałki odskakiwały jeden za drugim, wielkie i białe, w miarę mych ciosów jednak gips począł przybierać wygląd czarniawy, jakgdyby zgniły, a wtem... Lecz nie — są rzeczy, o których mówić niepodobna, bo są za ohydne... Blok rozpadał się na kawałki, które wewnątrz były puste, pokazując odcisk ludzkiego ciała... skulonego! tkwiącego we wnętrzu bloku, jak nienarodzone dziecko.

W ten sposób dowiedziała się Eliza Marnand, że jest jasnowidzącą — dodał po krótkiej przerwie Darthez...

NADESŁANE.

Nadzwyczajne walne zebranie

członków Centralnego Stowarzyszenia Obrony Wierzytelności w dniu 15 lipca 1928 we Lwowie uchwaliło jednogłośnie przestrzec publicznie członków Stowarzyszenia jak i osoby zainteresowane jego działalnością przed szkodliwą akcją „Gazety Społecznej“ dążącą do sparaliżowania i rozbicia całej dotychczasowej działalności w kierunku odszkodowań wojennych.

Centralne Stowarzyszenie Obrony Wierzytelności jest do dziś dnia jedyną u kompetentnych Władz zalegalizowaną organizacją, która w myśl statutu zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki we Lwowie reskryptem z dnia 1. maja 1928 L. BP. 3.208/28 prowadzi akcję w kierunku obrony wierzycieli poszkodowanych w ich prawach i majątku na skutek działań wojennych i dewaluacji na terenie Małopolski Wschodniej.

„Gazeta Społeczna“ były organ C. S. O. W. przez nie założona i całkowicie subwencjonowana, przeszła w ręce obecnego wydawcy p. Antoniego Maszczaka, który usiłuje stworzyć na terenie działalności C. S. O. W. nowe konkurencyjne Zrzeszenie.

Tego rodzaju działanie na szkodę oficjalnego Zrzeszenia poszkodowanych wojną i waloryzacją, potępić się musi, jako szkodliwe, dla akcji ogólno społecznej, bardzo poważnej, a zarazem bardzo trudnej.

P. Antoni Maszczak prawomocną uchwałą Wydziału C. S. O. W. z dnia 7. stycznia 1928 za szkodliwą swą działalność, wykluczony został z grona członków Stowarzyszenia.

P. Antoni Maszczak nie reprezentuje żadnego Zrzeszenia obrony wierzytelności, a jedynie używając dla wydawnictwa swego pozornie nazwy „Organu poszkodowanych wojną“, wprowadza świadomie w błąd zainteresowane sprawami powyższemi społeczeństwo, oraz Związki dla celu tego w innych dzielnicach kraju legalnie pracujące.

Działalności tak szkodliwej p. wydawcy „Gazety Społecznej“ przeciwstawiamy się z całą energją, demaskując krecią jego robotą w każdym czasie i na każdym kroku. 30139

ZA WYDZIAŁ:

Jan Gelewski. **Artur Stern.**

Przemysł Gumowy w Polsce a zakłady „Pepege“.

Do rzędu najpoważniejszych gałęzi przemysłu należy produkcja wyrobów gumowych. Stale wzrastające zapotrzebowanie na rynku krajowym zaspakajane było jeszcze do niedawna przez produkty zagraniczne Oczywista rzecz nie wpływało to dodatnio na nasz bilans handlowy.

Za nader szczęśliwy zwrot w tej sytuacji poczytać przeto należy uruchomienie w lutym 1923 roku pierwszej w Polsce fabryki przetworów Gumowych pod nazwą „Pepege“, Polski Przemysł Gumowy Tow. Akcyjn. w Grudziądzu.

W pierwszym okresie istnienia przedmiotem produkcji „Pepege“ były jedynie kalosze i to w bardzo skromnej ilości 50 par dziennie.

Pod względem jakości były one niedoścignione i z miejsca zyskały sobie ogromną wziętość, wypierając wytwory zagraniczne.

Od tej chwili rozpoczyna się rozwój zakładów w tempie iście „amerykańskim“.

O rozmachu pracy „Pepege“ doskonale świadczy to przedewszystkiem, że po roku zaledwie produkcja wzrosła do kilku tysięcy par kaloszy i obuwia gumowego dziennie, a obecnie dosięgła imponującej cyfry 30.000 par.

Dało to firmie asumpt do rozszerzenia ram produkcji, wprowadzając wytwarzanie śniegowców, obuwia ludowego, sportowego, tenisowego, płaszczy gumowych, a w końcu opon i dętek rowerowych.

Pod względem jakości wyroby „Pepege“ są tak doskonałe, że nietylko wyparły z rynku krajowego produkty zagraniczne, konkurując skutecznie gatunkiem i cenami, ale znalazły poważny zbyt na rynkach obcych, gdzie cieszą się zasłużonem powodzeniem.

Obecnie „Pepege“ posiada trzy fabryki: w Grudziądzu, Warszawie i Wąbrzeźnie.

Produkcja dzienna wynosi, opon i dętek 2000 kompletów, palt gumowych 2000 kaloszy i śniegowców 15000, i tyleż par obuwia ludowego, sportowego i tennisowego.

Przedsiębiorstwo zatrudnia 4000 robotników i posiada własne oddziały handlowe ze składami konsygnacyjnemi we wszystkich większych ośrodkach Rzeczypospolitej, oraz w Bukareszcie, Wiedniu, Berlinie, Kopenhadze, Rydze i Gdańsku.

Kapitał akcyjny, rezerwowy i dyspozycyjny wynosi około 10,000.000 zł.

Powyższe dane ilustrują najlepiej olbrzymią działalność Polskiego Przemysłu Gumowego i jego znaczenie w przemyśle polskim wogóle.

Podkreślić wypada, że tego rodzaju przedsiębiorstwo zakrojone na wielką skalę ma dla Polski znaczenie ogromne, a propaganda polskiegu przemysłu przy pomocy wysyłanych zagranicę doskonałych wyrobów jest bezsprzecznie wielką zasługą. 9225

Samobójstwo fałszerza paszportów.

Policja w Lipsku wpadła na trop fałszerzy, którzy zajmowali się systematycznem fałszowaniem paszportów, rzekomo dla emigrantów z Polski. Jeden z fałszerzy, buchalter z zawodu, dostarczał emigrantom fałszywych paszportów, na podstawie których gmina Gross Gerechen za odpowiedniem wynagrodzeniem wystawiała im poświadczenia przynależności do tej gminy.

Buchalter ów w chwili wkroczenia policji do jego mieszkania wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Mownica publiczna.

Jeszcze o stosunkach na rynku lwowskim.

Do poruszonej w „Wieku Nowym“ (Nr. 8119 z 17. VII. br.) kwestji lichwy żywnościowej na rynku lwowskim, pozwolę sobie dorzucić parę uwag o stosunkach higjenicznych wśród sprzedających tam przybyszów ze wsi okolicznych i samych wykupywaczy środków żywnościowych.

Jarzyny i owoce, o których sposobie zbierania nic pewniejszego nie wiemy, dostawia się na rynek w brudnych garnkach, w pobitych, zardzewiałych czerepach, w błyszczących od brudu kobałkach i plecionkach. Jakiemu celowi służyły te naczynia przedtem, nie trudno czasem się domyśleć. Towary rozkłada się na płachtach podartych, ścierkach, starych spodnicach, wprost na bruku, który po deszczu jest często pełen drobnych kałuż. Jarzyny czasami odczyszcza się i odświeża w tych kałużach.

Pomijam nieczystość niektórych przekupniów, których ręce i ubrania budzą wprost wstręt. Uważaja oni często za stosowne ocierać towar o swe fartuszki, przesypywać z garnka do garnka, równocześnie spluwać lub dłońmi ocierać nosy.

Wprawdzie większą część jarzyn spożywamy po zgotowaniu, jednak owoce zjada się w formie surowej, a podając je np. dzieciom, karmimy je domieszkami drobnoustrojów i brudu, których obecność w naszem pożywieniu nie jest chyba... konieczna.

Należałoby przeto wymagać czystości w umieszczaniu produktów podczas sprzedaży, jakoteż skłonić sprzedawców, wśród których są jednostki nie mające wyobrażenia o prymitywnych zasadach higjeny życia codziennego, by zastosowali się do pewnych przepisów o czystości środków żywnościowych przepisów, ogłaszanych dla ruchu targowego na placach miasta. Przepisy takie powinny być umieszczono w miejscu widocznem.

Elżbieta Bronisława Fritz
żona lekarza.

Korespondencja z kraju.

Drohobycz. w lipcu.

(hl) **PRZYGNIECIONY NA ŚMIERĆ.** Z Borysławia donoszą o tragicznym wypadku automobilowym, który zakończył się śmiertelnie. Ulicą Pańską jechały dwa auta ciężarowe, które były spięte ze sobą łańcuchem. Na skręcie ulicy Staropocztowej auta rozpięły się. Przy ponownem złączeniu aut nastąpiło silne zderzenie, przyczem siedzący przy kierownicy szofer Magierski, dostał się w środek, doznając złamania podstawy czaszki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przywieziono do szpitala powsz. w Drohobyczu, gdzie wkrótce zmarła.

(hl) **UTONĄŁ PODCZAS KĄPIELI** Józef Gleiksner, liczący lat 18, uczeń 8-ej kl. gimn., w rzece Kłodnicy pod Rantowicami (pow. Drohobycz). Po 20 minutach wydobyto nieszczęśliwca z wody, już bez życia.

(hl) **DEZERTER ŻYCIOWY.** Adam Terlecki, kontrolor Kasy chorych, zam. przy ul. Wierzbowej 12, popełnił onegdaj samobójstwo w ogrodzie miejskim przy ul. Grunwaldzkiej, zadając sobie strzał rewolwerowy w okolicy serca. W groźnym stanie odwieziono desperata do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

(hl) **NIELADA PTASZEK** fachu złodziejskiego, 28-letni Samuel Wegner, oddawna poszukiwany przez władze policyjne, niebezpieczny włamywacz, dostał się wreszcie w ręce policji. Aresztowany przez wywiadowcę Feldmana został pod silną eskortą odstawiony do więzienia sądowego.

Przemyśl, w lipcu.

KRWAWY FESTYN UKRAIŃSKI. W czasie festynu w Rożubowicach, z okazji uroczystego święta gr. kat., zostali niebezpiecznie poranieni przez miejscowych parobków dwaj goście z Przemyśla, a to Michał Góral (ul. Czarnieckiego 1), oraz Wład. Harjacz (ul. Słowackiego 16). Obaj utraciwszy przytomność upadli bez sił na stacji kolejowej w Hermanowicach, dokąd ich przypędzili parobcy z Rożubowic.

ŚMIERTELNA BÓJKA NA PRAŻNIKU Iwan Jachimiec ze Starzawy został w czasie bójki między Łukaszem Batosem, Michałem Krypiakiem, Semkiem Maziukiem a Pilchem Iwanem i Andrzejem Skrypunem dotkliwie pobity. W następstwie odniesionych ran Jachimiec zmarł. Batos zaś, Krypiak i Maziak zostali odstawieniu do wiezienia przemyskiego sądu okr. Śmiertelna ta walka rozegrała się na tradycyjnym „prażniku“ z powodu święta gr. kat. Petra.

W BACHOWIE SPŁONĘŁY domostwo i zabudowania gospodarskie tamt. mieszkańca Iwana Kosteckiego.

OFIARA SANU. Podczas kąpieli w Sanie na Wilczy pod Przemyślem dostał się niespodzianie na głębinę 10-letni Zygmunt Jabłoński i natychmiast poszedł na dno. Nieszczęśliwy chłopiec utonął w obecności matki, Marji, z którą przyszedł do kąpieli. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej udało się wydobyć już tylko martwe zwłoki.

PODERŻNAŁ SOBIE GARDŁO BRZYTWĄ. Nasz korespondent (m) donosi: Michał Sabor był długie lata pokątnym handlarzem, głównie nafty, przyczem nieźle mu się powodziło, a nawet były czasy, kiedy mówiono, że Sabor dorobił się ładnego majątczku i elegancko się ubierał. W ostatnich miesiącach jednak wiodło się Saborowi bardzo niedobrze. Jednocześnie zaczęła się u niego rozwijać choroba nerwowa, która go trapiła bezsennością i uczyniła go tak wrażliwym, że stał się prawdziwem utrapieniem dla otoczenia.

Onegdaj Sabor, doszedłszy widocznie do przekonania, że jest nieuleczalnie chory, postanowił zejść z tego świata. W tym celu sam wyostrzył brzytwę, którą sobie następnie poderżnął gardło w mieszkaniu przy ul. Wesołej l. 43.

Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Sabor bowiem wkrótce zmarł, wzbudzając szczery żal dla swego nieszczęśliwego losu, który go nie oszczędzał. Żył dopiero 47 lat.

Kinematogramy.

KANIKUŁA.

Gorąco strasznie.

Patrzę na termometr, wskazuje w słońcu jakąś zawrotnie wysoką cyfrę. Musiałbym się wprzód wpisać na kilka wykładów matematyki wyższej, aby ją odczytać.

Próbuję umoczyć pióro w kałamarzu — atrament wysechł. Wlewam w spragniony pyszczek kałamarza pół szklanki wody sodowej i piszę dalej. Atrament wprawdzie nieco wodnisty — mój koncept jeszcze więcej — ale na taką spiekotę trochę wody dla mych czytelników to zaiste podarunek, za który mi powinni być wdzięczni.

Ulice przybrały inny wygląd. Każdy chodzi tylko jedną stroną, rozumie się cieniistą. Satysfakcję ma się, patrząc na tłuściochów, którzy tego roku nie wyjechali na kurację odtłuszczającą. Poczuli na sobie w całej pełni grozę klątwy: „W pocie czoła spożywać

będziesz twój chleb codzienny!". Pocą się biedni z minami męczenników, sapią jak lokomotywa lokalki janowskiej, zatrzymują się co chwila przed każdym napotkanym po drodze balonem wody sodowej i zamawiają od siqazu pięć szklanek. Zazdroszczą koniom, osłom i innym czworonożnym stworzeniom, które tak łatwiutko w lecie chłodzić się mogą. Wystarczy przecie, jeżeli takie czworonożne stworzenie rozpędzi się nieco, a przytem podniesie ogon i rozdziawi paszczę. Z natury rzeczy powstaje przeciąg a zwierz odczuwa miły przewiew. Z wewnątrz na zewnątrz, tam i z powrotem.

Prosta napozór funkcja picia wody, jest przecież nielada sztuką. Podczas, kiedy bowiem u wielu idzie ona przez przełyk aż do żołądka i niknie w jego czeluściach, u drugich natomiast wędruje do głowy i tam niestety często zostaje. Co ostatecznie nie przeszkadza właścicielom takich głów, zajmować w społeczeństwie pysznie płatne i wybitne stanowiska. Cała ich rodzina jest z tego niezmiernie dumna i przy każdej sposobności chwali ich „wielkie głowy".

Każdy obywatel chodzi ulicą niby pijany. Zatacza się ze sklepiku z wodą sodową do cukierni na lody, a stąd wędruje naprzeciw do owocarni i kupuje czereśnie, w następnej budzie chłodzące cukierki miętowe, następnie na werandzie kawiarni zamawia lemoniadę, oranżadę, wodę ze sokiem cytrynowym i ze słomką, wodę mineralną i kawę mrożoną. Potem powtarza znów to samo, ale ze sokiem malinowym itd. itd. aż do ostatniego grosza.

Płeć piękna szczęśliwa. Szczególnie te białogłowy, które mają piękny białutki dekolt. Wycinają suknie, jak na bal, rękawy, jako niepotrzebny balast odrzucają, a przytem sukieneczki takie króciutkie. Ledwie się zaczynają, a już skończone.

A my biedni, nieszczęśliwi mężczyźni? Szkoda tylko, że przezywają nas mianem — gnębicieli praw i wolności kobiecej...

Przedstawmy sobie tylko, że któryś z nas odważyłby się wdziać przewiewne crepe de chine albo fularowe spodenki, zamiast surduta wydekoltowaną, przeźroczysta aż do nieprzyzwoitości bluzeczkę markizetową, bez rękawów, a manszety, kołnierzyk, krawatkę i wykrochmalony front koszuli zostawił w domu. Co za gwałt i krzyk podniósłby zgodnie nasze ciemiężone panie i panienki, nawet te, które uczęszczają na wykłady uniwersytetu nieludowego i niepowszechnego. Okrzyczałyby takiego mężczyznę warjatem, odfotografowałyby do dodatku „Wieku Nowego", kazałyby mu wziąć kurację hydropatyczną z tuszem zimnym na głowę, a na samo zakończenie dałyby go aresztować przez kierownika brygady obyczajowej, komisarza Konarskiego.

Lecz zostawmy na chwilę nieszczęśliwych przedstawicieli rodu męskiego i popatrzmy na inne stworzenia. Na biedne niemowlęta. I one cierpią od nadmiaru gorąca. Okazują straszne pragnienie i zamęczają formalnie swe karmicielki. Przezorne i dbałe o zdrowie i sytość swych niemowląt matki powinny im na miesiące letnie przyjmować conajmniej po dwie mamki.

Po balkonach skrapiają troskliwie panie kwiatki i oleandry i publiczność. Pasterankowi zapisują właściciela za niedozwolone kropienie chodnika, zaś dozorcę, że nie skrapia chodnika wogóle.

Każdy czeka tylko na wieczór, by w parkach, ogrodach i podmiejskich ogródkach restauracyjnych odpocząć i łyknąć nieco trzeźwiącego magistrackim prochem i bakcylami świeżego powietrza.

Słomiani wdowcy tęsknią za żonami a tęsknota ich tak jest wielka, że nie pozwala im przez całą noc zmrużyć oka. Spędzają długie noce po kabaretach i kawiarenkach z programem familijnym — w solidnem towarzystwie innych solidnych słomianych wdowców. Prowadzą się zawsze przykładnie i moralnie. Nigdy nie przysiadają się do stolików, przy których siedzą kasjerki, artystki, tancerki lub kabaretowe śpiewaczki. Tylko i zawsze tylko one przysiadają się do stolików słomianych wdowców. Z powodu kanikuły biedni słomiani wdowcy palą się strasznie i tylko z tego powodu piją tu aż do białego dnia.

Ale mimo upałów cieszymy się we Lwowie.

Cieszymy się, że jeszcze żyjemy, podczas gdy poza Lwowem tyle ludzi ginie od udarów słonecznych, cieszymy się, że nasz magistrat zamyka wodociągi, bo w ten sposób najpewniej oszczędza się na wodzie, cieszymy się, że pocimy się tak wspaniale bez chodzenia do drogiej łaźni, cieszymy się, że nie mamy we Lwowie stawów i rzek, które tyle pochłaniają ofiar i narażają na nieustanne wylewy. Najbardziej zaś cieszą się fabrykanci wody sodowej i cukiernicy. Budki z wodą sodową w oblężeniu. Żadna pralnia bielizny nie konsumuje tyle sody, co żołądki obywateli lwowskich. „Fabrykanci" wody sodowej porastają w piórka a cukiernicy nie mogą się dość nadziwić, że Amundsen był taki głupi i nie wybrał się na lody do Lwowa. Lwowskie lody nie byłyby mu tak zaszkodziły jak podbiegunowe...

ROFI.

Sport.

JUBILEUSZ 40-LECIA L. T. K. i M.

Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorz., jeden z najstarszych klubów w Polsce, święci w tym roku 40-letni jubileusz swego istnienia, obchodząc go bardzo uroczyście w dniu 21 i 22 b. m.

Klub został właściwie założony już w r. 1886 pod nazwą „Lwowski Klub Cyklistów".

W pierwszych latach istnienia swego dokumentował Lwowski Klub Cyklistów, żywotność swą wyłącznie prawie przez urządzanie wspólnych wycieczek. Później urządzono nawet kilka wyścigów, na skromną jednak miarę. Dopiero w roku 1894 urządzono z racji ówczesnej wystawy krajowej ziemny tor wyścigowy, na którym odbyły się pierwsze regularne wyścigi kolarskie.

Tor ten został wkrótce przebudowany wedle planów dzisiejszego rektora Politechniki inż. dra Maksymiljana Hubera i stał się jednym z najlepszych torów w Europie. Od tego czasu działalność klubu wzrosła bardzo intensywnie, zaznaczając się w urządzaniu kilka razy do roku wyścigów krajowych i międzynarodowych. Pierwsze wyścigi odbyły się na tym torze w roku 1895.

Pełen nadziei rozwój klubu wstrzymany jednak został przez brak funduszów, wskutek czego doszło nawet do sprzedania na licytacji urządzeń klubowych. Tor kolarski przeszedł na własność ukraińskiego „Sokoła - Bat'ka" i uległ w ciągu długich lat zniszczeniu i ruinie.

Sport kolarski jednak przetrwał i po wojnie odrodził się z powrotem. W roku 1917 przybrał „Lwowski Klub Cyklistów" nazwę „Lwowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motorzystów" i dziś stanowi już znowu najpoważniejszą placówkę sportu kolarskiego we Lwowie, będąc zarazem jednem z czołowych tego rodzaju towarzystw w Polsce.

Z okazji Jubileuszu swego wznowiło „Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorz" stare i tradycyjne zawody kolarskie na przestrzeni Kraków — Lwów, które odbędą się w tym roku w ramach Jubileuszu i odbywać się będą odtąd znowu corocznie.

Program uroczystości jubileuszowych przedstawia się następująco:

Sobota 21 bm. godz. 19: Zebranie w lokalu „Lwowskiego Tow. Kol. i Motorz. ul. Czarnieckiego 7. godz. 21: Raid kolarski po mieście i powrót do klubu, godz. 24: Start zawodników na szosie podgórskiej w Krakowie do I. Wyścigu kolarskiego Kraków — Lwów o wielki srebrny puhar, ofiarowany przez p. Adamowskiego, prezesa Lwowskiego Tow. Kol. i Motorz.

Niedziela 22 bm. godz. 10: Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, godz. 11 Raid kolarski po mieście, godz. 12 Powitanie w gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza reprezentantów władz, Związków Polskich Towarzystw i Klubów Sportowych, przemówienia delegatów, oraz wpisywanie się do księgi pamiątkowej, godzina 13 wspólny obiad w restauracji ogrodu im. Tadeusza Kościuszki (pojezuickim), godz. 14 Przybycie zwycięzców w wyścigu Kraków — Lwów na metę przed gmachem Uniwersytetu Jana Kazimierza przy ul. Marszałkowskiej, godz. 20 bankiet i rozdanie nagród w restauracji ogrodu im. Tad. Kościuszki.

Nagrody przeznaczone dla zwycięzców w wyścigu Kraków — Lwów, wystawione są od piątku 20 bm. na wystawie cukierni WP. Zaleskiego przy ul. Akademickiej

Na mecie przy ul. Marszałkowskiej przygrywać będzie muzyka wojskowa. Wiadomości z przebiegu wyścigu z poszczególnych miast ogłaszane będą zapomocą megafonu. Do dyspozycji PT. publiczności będą miejsca siedzące.

Trasa wyścigu prowadzi od mostu Podgórskiego w Krakowie przez Podgórze, Wieliczkę, Niepołomice, Bochnię, Tarnów, Pilzno Debice. Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Radymno, Krakowiec, Jaworów. Szkło, Janów, Rzesne Ruską, Lwów — ulicą Janowską, Kaźmierzowską, Krasickich, Mickiewicza na Marszałkowską do mety pod gmachem Uniwersytetu.

Udział w wyściku wziąć mogą wszyscy kolarze, licencjonowani w Z. P. T. K.

Koszta podróży do Krakowa na start i powrót ze Lwowa, jakoteż utrzymanie i nocleg płacą zawodnicy i delegaci względnie ich kluby i Towarzystwa.

Zwycięzca wyścigu staje się zdobywcą puharu przechodniego, jakoteż otrzymuje na własność jako I. nagrodę honorową mały puhar oraz żeton i dyplom. Zdobywcy następnych miejsc otrzymają cały szereg nagród honorowych oraz żetony i dyplomy pamiątkowe. Ponadto wszyscy uczestnicy, którzy bieg ten ukończą, otrzymają od organizatorów kartę uczestnictwa.

NIEDZIELA LIGOWA WE LWOWIE.

Program niedzielny składa się z dwu interesujących zawodów ligowych, które połączone zostały w jedną imprezę wspólną, która odbędzie się na boisku Pogoni.

W pierwszej parze spotykają się

CZARNI z TKS-em,

w drugiej zetknie się

POGOŃ z TURYSTAMI.

Czarni po swej klęsce z Wartą zechcą za pewne powiększyć swój stan posiadania, co im się niewątpliwie może udać. Nic winno jednak Czarnym zapominać o naczelnej zasadzie we wszelkich spotkaniach sportowych nie podceniaj przeciwnika!

TKS. lubi robić niespodzianki i ma zresztą ku temu wszelkie dane. Rozporządza graczami tej miary, co Stogowski, Suchocki, Cieszyński, przyczem cały zespół jest, jak wiadomo wyrównany prawie że idealnie. Dalecy są wprawdzie toruńczycy od swej zeszłorocznej formy, ale ich zwycięstwo z ubiegłego tygodnia, zdaje się wskazywać na powrót ich do formy.

Czarni wystąpią w zwykłym swym składzie. Możliwym jest jedynie brak Domiczka na lewym skrzydle. W pomocy wystąpi znowu sympatyczny Kopeć IV.

O składzie Pogoni chodzą jak najbardziej fantastyczne wiadomości. Klub zdecydował się pono na zupełne odmłodzenie napadu, który wyglądać ma następująco: Szabakiewicz, Maurer, Zimmer, Okrutny i Samson. Dwaj ostatni z III. drużyny. W pomocy grać będzie Deutschmann, Wacek i Prass (aż do przybycia Hankego), w obronie Mauer, Fichtel, w bramce Albański.

Według innej znów wersji skład Pogoni przedstawia się w ten sposób: Albański, Mauer, Fichtel; Deutschmann, Kuchar, Słonecki (?); Szabakiewicz, Maurer, Batsch, Zimmer. Prass.

Przeciwnik Pogoni jest dziś mimo wszy-

stko najlepszą drużyną łódzką. Najlepszą ich część — ongiś defensywa, gra w tym roku nieco słabiej. Naogół powinna Pogoń odnieść zwycięstwo, choć nie już nas niestety nie może zdziwić ani przerazić u Pogoni.

Oczekujemy zwycięstwa obu drużyn lwowskich. To jest jedynie możliwa rehabilitacja po czarnej niedzieli ub. tygodnia.

Z RUCHU WIOŚLARSTWA TURYSTYCZNEGO.

W dniu 21 lipca br. wyrusza tradycyjna wycieczka Lwowskiego Klubu Miłośników Dniestru, dwoma łodziami z Mikołajowa do Okopów Trójcy Św.

W dniu 29. lipca br. odbędzie się na Kleparowie poświęcenie łodzi motorowej, zbudowanej przez 4-ch Członków L. M. i R., która wyruszy na wycieczkę Bugiem i Wisłą na Bałtyk.

W dniu 17 bm. wyruszyła wycieczka Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej w Przemyślu, na łodziach: „Jasiek“, „Miś“, „Czajka“ i „Kraków“ pod kierownictwem p. Edwarda Heila. Prutem i Dunajem do Constanzy.

W czasie od 5 sierpnia do 5 września odbędzie się wycieczka towarzyska nad morze Adrjatyckie. Zgłoszenia na kilka niezajętych jeszcze miejsc do dnia 23 lipca br. w biurze L. M. i R.(Województwo I. p.).

Program radjokoncertów.

NIEDZIELA, 22 LIPCA, 1928.

WARSZAWA: Nabożeństwo 10'15

Kom.: 12'00; 15'55; 22'00; 22'05; 22'20.

Od.: Roln. 16'00 16'20 i 16'40; Rozm. 18'30, Ruchy rewol. w Rosji 18'50; Nad Dolną Wisłą 19'45:

K.: Popular. 17'00 i 20'15; Muz. tan. 22'30.

KRAKÓW. Nabożeństwo 10'15.

Kom.: 12'00; 20'00; 22'00—22'30.

Od.: Roln. 16'00. 16'20 i 16'40; Rozm. 18'30; z Warsz. 18'50; R. Kipling 19'15;

K.: Z Warsz. 17'00· Wiecz. 20'30; Muzyka tan. 22'30.

POZNAŃ. Nabożeństwo 10'15;

Kom.: 22'00.

Od.: Roln. 12'00 i 12'25; Report. 12'50; Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży P. 18'30; z Warsz. 18'50 i 19'45; Silva rerum 19'15. Nadpr. 22'15.

K.: Z Warsz. 17'00; Muz. lekkiej 20'15; Muz. tan. 22'30.

KATOWICE. Nabożeństwo 10'15.

Kom.: 12'00; 220'00—22'30.

Od.: Ogrodnictwo 16'00; z Warsz. 16'20, 16'40 i 19'45; Rozm. 18'30; ze świata 18'50;

K.: Popularny 17'00; z Warsz. 20'15; Muz. tan. 22'30

WILNO. Nabożeństwo 10'15.

Kom.: 12'00; 18'30; 22'00.

Od.: Z Warsz. 16'00, 16'20; 16'40; i 18'50; w jęz. litew. 19'15; z Warsz. 19'45;

K.: z Warszawy 17'00 i 20'15; Muz. gram. tan. 22'30.

PONIEDZIAŁEK, 23 LIPCA, 1928.

WARSZAWA. Kom.: 13'00; 15'00; 19'55; 22'00—22'30.

Od.: Przegl. komunikacyjny 16'30; Dla dzieci 17'00; Szkoła powszech. 17'25; Rozm. 1009; Nadprogram 20'05:

K.: Muz. gram. 12'00; Muz. lekka 18'00; Wieczorny 20'15.

KRAKÓW. Kom.: 13'00; 15'00; 16'40; 19'55, z Warsz. 22'00—22'30.

Od.: Z Warsz. 17'25; Rozm. 19'00; Estonja po wojnie 19'30.

K.: Muz. gram. 12'00; Muz. lekka 18'00; z Warsz. 20'15.

POZNAŃ. Kom. 14'00; 14'15; 2000; 22'00.

Od.: Silva rerum 19'00; Dekret o umowie o pracę prac. umysł. 19'35; Nadpr. 22'20.

K.: Muz. gram. 13'00; Popoł. 18'00; z Warsz. 20'15.

KATOWICE. Kom.: 16'40; 22'00.

Od.: Z Warsz. 17'00; Porady radjotechn. 17'25; Rozm. 19'00; Rolniczy 19'30.

K.: Muz tan. 18'00; Wiecz. 20'30

WILNO. Kom.: 13'00; 19'55; 22'00;

Od.: Chwilka litew. 17'25; Dla dzieci 19'05; Życie normalne 19'30.

K.: Muz. gram. 17'00; Muz. lekka 18'00; z Warsz. 20'15.

KRONIKA RADJOWA.

(o) Świat cały znajduje się jeszcze pod emocjonującem wrażeniem bohaterskiej wyprawy Nobilego i towarzyszy do bieguna północnego i niemniej bohaterskich tragicznych wysiłków ratowniczych wszystkich państw cywilizowanych. Nieocenione wprost usługi, które oddało przytem radjo, sprawiają, że nie-jeden krótkofalowiec byłby ciekaw bliższych szczegółów instalacji poszczególnych stacyj nadawczych, które przy tej okazji decydujący głos zabierały. Dla zadośćuczynienia tej uzasadnionej ciekawości możemy podać, że stacja nadawcza generała Nobile, która pozwoliła dokładnie ustalić miejsce jego pobytu w dalekich, milczących krainach lodowych, była wyposażona w lampy Philipsa T. B. 04-10. zaś stacja nadawcza ratowniczego statku „Citta di Milano“ w lampy Philipsa T. A. 10-1250.

Zapiski.

„RARAŃCZA, Huszt. Maramaros-Sziget“. W 10-tą rocznicę. Napisał ks. Józef Panaś — Słowo wstępne: Józef Białynia Chołodecki. Nakład Polskiego Tow. Opieki Nad Grobami Bohaterów. — Świeżo w obrocie księgarskim broszura o 6 arkuszowej objętości (96 str.), ozdobiona kilkoma ilustr., traktująca szczegółowo historję buntu II. bryg. Leg. przeciwko władzom austrjack. i niemieckim, przemarsz przebojem przez Rarańczę części tej brygady na terytorja rosyjskie, w chęci połączenia się z oddziałami Dowbor-Muśnickiego. Treść zawiera dalej historję osaczenia drugiej części brygady przez wojska austrjackie, uwięzienie oficerów i podoficerów, internowanie żołnierzy i wreszcie proces polityczny w Maramaros-Sziget. (Or.)

Hall Caine: „Rudy Jazon“. Powieść. Nakładem Inst. Wydaw. „Renaissance“. Dzieje serca młodego, płomiennego. Największego jakie kiedykolwiek biło w ludzkiej piersi, największego w dobrem i złem. W „Rudym Jazonie“ zogniskował Hall Caine wszystkie zalety swego niepospolitego talentu, który zdobył mu miano twórcy „of the supreme romance“.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm)	na pierwszej stronie	zł.	1·20
1 „ „ „ „ „	w tekście	„	0·75
1 „ „ „ „ „	w nadesłanem (tylko jednoszpaltowe)	„	0·60
1 „ „ „ „ „	w nekrologach	„	0·50
1 „ „ „ 37 „	za tekstem	„	0.18
Ogłoszenie drobne za słowo		„	0·10
„ „ matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo		„	0·20
Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy słowo		zł.	0·05
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej		„	1·00
„ „ „ niedzielę najmniej		„	1·50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Zagraniczne o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

KONGOGUM
ORIGINAL „LONDON“ 2969
guma jedwabna, przeźroczysta, nieprześciginonej jakości! Specjalnie chemicznie preparowana, czuła w użyciu. U mężczyzn nie powoduje neurastenji seksualnej a u kobiet (fluor vaginalis) opławów. **Żądać wszędzie!** Gener. zast. **Mr. A. Rosenblüth, Lwów, Łyczakowska 15.**

BIURO ZAKŁADU BUDOWY MŁYNÓW
Riesel, Schieber i Friedländer
we Lwowie
WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO FIRM:
JÓZ. PROKOPA S-wie, Fabryka maszyn młyńskich i turbin szwajc.
Fabryka motorów ropnych i ssąco-gazowych „WINTERTHUR“
znajduje się obecnie 2974
przy pl. Smolki 5, I. p., II. schody, telef. 9-47.

NERWOL
Chemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na 30074
REUMATYZM
kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.
Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż:
Apteka Mikolascha Lwów, Kopernika 1.

Na raty od 5 zł. tygodniowo
wysyłamy do każdej miejscowości ubrania gotowe, płaszcze, kamgarny, bostony, rypsy, jedwabie, płótna, bieliznę, kołdry watowe, bieliznę pościelową, kapy, koce itd. Wszystko w najlepszych gatunk.
Cennik wysyłamy bezpłatnie. 2971
Łódzki Eksport Włókienniczy
ŁÓDŹ, 3. SKRZYNKA POCZTOWA 361.

Na raty **PODCZAS WAKACJI** Za gotówkę
MEBLE
wszelkiego rodzaju po cenach znacznie zniżonych
poleca 2950
STEIL i Sp., Lwów, Kazimierzowska 23, tel. 33-59.

Specjalna KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA
w niedziele i święta dla wygody P. T. Publiczności na linji
Lwów-Janów
ROZKŁAD JAZDY:
Do Janowa odchodzi ze Lwowa o godzinie: 7·00, 9·00, 11·00, 13·00, 15·00, 17·30, 19·00, 21·00.
Do Lwowa odchodzi z Janowa o godzinie: 8·00, 10·00, 12·00, 14·00, 16·00, 18·00, 20·00, 22·00. 30145
Postój autobusów we Lwowie: obok Muzeum Przemysłowego przy ulicy Dzieduszyckich; w Janowie: w Rynku obok restauracji p. Ecka.

POT
najdokuczliwszym objawem lata
Jednym z najdokuczliwszych objawów lata jest nadmierne pocenie się. Celem pozbycia się tego przykrego objawu używamy perfum, wody kolońskiej i wielu innych zalecanych środków, niestety bez skutku. A przecież istnieje jedyny niezawodny środek, będący ostatnim wyrazem chemji kosmetycznej; jest nim
„POTOL"
Gąseckiego „z kogutkiem".
Już po krótkim użyciu „POTOLU" ustaje pocenie się pach, rąk i nóg. „POTOL" jest zupełnie nieszkodliwy dla zdrowia i usuwa radykalnie niemiłą woń potu, chroni naszą bieliznę, odzież i obuwie od zniszczenia, jest więc ośrodkiem praktycznym, który powinien się znaleźć w każdym domu.
Sprzedają apteki i drogerje.
ESMA.
2967

Zwycięzcą
wszystkich wyścigów oraz rajdów polskich jest świeca
„Champion"
wszędzie do nabycia
2838

Tapetowanie
pokoi najnowszemi tapetami po najniższych cenach wykonuje
E. Kiczales i A. Margulies
Lwów Jagiellońska 15, Tel. 43-78.
Kosztorysy i próbki bezpłatnie. 29719

„BURBERRY" i „BURBERRYS"
MARKI FABRYCZNIE ZAREJESTROWANE.
OSTRZEŻENIE!
§ 1. Zła wola lub nieznajomość rzeczy sprawiają wielokrotnie, że palta wyrobu krajowego, niemieckiego lub austryjackiego są sprzedawane jako palta BURBERRYS.
§ 2. Bywają wypadki, że sprzedawca nie jest uświadomiony co do istotnego znaczenia słowa BURBERRY, częściej jednak zdarza się że klijent zostaje wprowadzony w błąd świadomie.
§ 3. Słowo BURBERRY nie jest określeniem ani pewnego fasonu palta, ani pewnego materjału. Jest ono nazwiskiem właścicieli najsłynniejszej na świecie wytwórni palt nieprzemakalnych i materjałów.
§ 4. Ostrzeżenie powyższe stosuje się i do wypadków sprzedaży jako palta „BURBERRY" palt wykonanych poza firmą BURBERRYS, chociażby z materjałów wyrobu tej firmy, gdyż firma BURBERRY nie sprzedaje obecnie na metry tych materjałów, któremi się posiłkuje do wytwarzania swoich patentowanych palt nieprzemakalnych.
§ 5. W celu zwalczania niesumiennej konkurencji, za jaką sprzedaż taką uważać należy, słowa **BURBERRYS i BURBERRY zostały zarejestrowane w Polsce, jako marka fabryczna materjałów i palt pochodzących z firmy BURBERRYS w Londynie.**
§ 6. Powyższe wyjaśnienie stanowi
OSTRZEŻENIE
że używanie słów BURBERRY lub BURBERRYS dla określenia palt lub materjałów, niestanowiących wyrobów wyżej wymienionej firmy, a jedynie zbliżonych w charakterze lub wyglądzie, będzie ścigane sądownie pod zarzutem nieprawnego naśladownictwa i nieuczciwej konkurencji
BURBERRYS Ltd. LONDON.
PRZEDSTAWICIELSTWO na POLSKĘ i w. m. GDAŃSK
A. ARONSON SYNOWIE
1, ŻELAZNA BRAMA — WARSZAWA.
2 65

NA RATY. ZA GOTOWKĘ.
Taniej niż wszędzie o 20%.
MEBLE, DYWANY, Otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry itp.
poleca najtaniej 2902
E. KORENBLIT, Lwów, ulica Brajerowska 4.

ZA DOBRE ŚWIADECTWO
DOBRY ZEGAREK
GUTERMAN, Sykstuska 14.
2690

OSTRZEGAM, że puszczone na rynek handlowy niemieckie rowery „Diamant" nie są identyczne z rowerami **światowej sławy marki francuskiej „DIAMANT"**, które nabyć można wyłącznie u znanej firmy
MALWINA ROSENMAN
Lwów, ul. Jagiellońska 17, telef. 17-25.
Zlecenia z prowincji odwrotnie. 2963

Polska Linja Lotnicza „Aerolot".
ROZKŁAD LOTÓW:

	Czas odlotu	Czas przyl.
Ze Lwowa do Warszawy	godz. 9·45	godz. 12·45
„ „ „ Krakowa	„ 7·30	„ 10·30
Z Warszawy do Lwowa	„ 15·—	„ 18·00
Z Krakowa do Lwowa	„ 11·30	„ 14·30

Z Warszawy bezpośrednie codzienne połączenie do Gdańska. — Z Krakowa bezpośrednie codzienne połączenie do Wiednia. — **We wtorki, czwartki i soboty o godz. 7·45 odlot do Brna—Wiednia.**
Komunikacja codziennie z wyjątkiem niedziel.

TOREBKI srebrne naprawia systemem zagłanicz. znany specjalista **Wolf** ulica Sobieskiego l. 2. 2753

Wolne posady

DO LISTÓW (ofert przesyłanych na ogłoszenia), prosimy we własnym interesie nie załączać oryginalnych świadectw i dokumentów, lecz tylko odpisy. Za zwrot wszelkich dokumentów Administracja nie bierze żadnej odpowiedzialności, — gdyż adresy i nazwiska osób zgłaszających, które odbierają listy, nie są Administracji znane.

POWAŻNA instytucja finansowa poszukuje młodego urzędnika buchalterji nego z poborami do zł. 300. oraz energicznego rutynowanego kasjera z poborami do zł. 350. Zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw i curriculum vitae oraz z podaniem osób, które udzielić mogą referencje pod „Chrześcijanin" do Adm. Wieku. 30047

DLA MASZYNISTY — SZOFERA z egzaminami, wyzwolonego ślusarza maszynowego, wolna od 1-go września b. r. stała posada na wsi. Specjaliści maszyn rolniczych — mają pierwszeństwo. Warunki według umowy. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod adresem: Inż. Bronisław Teodorowicz, Rusów, p. Sniatyn. 2761

PRZYJMĘ kucharkę żydówkę z dobremi poleceniami. Thaler, Bołmów. — 29949

SŁUŻĄCA samodzielnie gotująca, potrzebna. Reiter, Zofji 5, III. p. 30128.

POSZUKUJĘ chłopca do wyrobów galanteryjno — skórzanych. Eidelsheim — Kopernika 14. 29724

CUKIERNICZEGO praktykanta do pracowni przyjmie cukiernia, Łyczakowska 31. 29978

FABRYKA korków poszukuje majstra, robotników (ce) do bohrmaszyny, sortowniczki. Zgłoszenia — Zamknięta 9, między 5—6. 30121

WARSZTATY ślusarsko — mechaniczne W. Janusza, Ogórkowa Nr. 6, przyjmie kilku uczni. 30066

CHŁOPCA do zlotnictwa, przyjmie F. W. Dąbrowski we Lwowie, pl. Akademicki 3. 30065

UCZNIA poduczonego — przyjmie stolarnia Lenartowicza 11 A. 30058

PRZYJMĘ służącą sierotę, możliwie z gotowaniem — zaraz do dwóch osób. — Zgłoszenia: Zielona 31, — Cześnicka, sklep. 30163:

POSZUKUJĘ zdolnej bieliźniarki do szycia bielizny. Słoneczna 55. 30161:

CHŁOPCA do posyłek — poszukuje Doblesson. — Lwów, Kołłątaja 7. Zgłoszenia od 2—3. 30160:

PRAKTYKANTA poszukuje sklep korzenny, ulica Potockiego 22. 29872:

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej — stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, niemieckiego — francuskiego, angielskiego pisowni (ortografji). — Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW. 2968

UCZCIWY chłopiec do posyłek zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia tylko z rodzicami, między 9—10 rano, Philips S. A., Piłsudskiego II 30147:

SŁUŻĄCA z świadectwami poszukiwana natychmiast; Tieger, Kordeckiego 7. —

POSZUKIWANE będzie tanie małżeństwo w średnim wieku; mąż znający ogrodnictwo, żona pokojowa z praniem i praswaniem. Zgłoszenia: Św. Zofji 37;

KRAWCZYNIĘ zdolną — poszukuję zaraz. Lemberowa. Bogdanówka Nr. 10, Rafinerja. 30085:

STARSZYCH chłopców do praktyki mechanicznej — przyjmę zaraz. Wiśniowieckich 8. 30192:

CZELADNIKA do robót mechanicznych przyjmę — zaraz. Wiśniowieckich 8. —

CHŁOPCÓW do nauki ślusarstwa, przyjmę natychmiast. Lwowskich Dzieci Nr. 13. 29184:

AKWIZYTORÓW pobierających dla sprzedaży pierwszorzędnych maszyn młynskich i motorów ropnych, za wysoką prowizją — na województwa lwowskie, — tarnopolskie, stanisławowskie i wołyńskie, poszukuje „Steyer — Fezet" Lwów Akademicka 23. 30171

POTRZEBNA zaraz intel. niańka, samodzielna, możliwie ze szyciem, do roczn. dziecka. — Całe utrzymanie, 20 zł. Podać wiek, warunki. Nartowska Jodowice, p. Janczyn. — 2965

NA UPAŁY

polecamy lekkie suknie **po znacznie zniżonej cenie** a to: do prania 8·50, 16, 19, 24 zł. fularowe 48, 55 zł., crepde'chinowe 45, 60 zł., Jumpery a 18 zł., Kamizelki bez rękawów 24 zł., Bielizna, Trykotaże, Szlafroczki, Płaszcze, Torebki, Parasolki, Koce, Garnitury kąpiel., Ręczniki, Obrusy za bezcen **Mag. Batorego 6.** Urzędn., Wojsk. Naucz. opust. Dla reklamy koce praktyczne 11 zł. 2973

POSZUKUJĘ służące do wszystkiego, z dobremi poleceniami. Zgłosić się między 4—6 godz. Rynek Nr. 12, sklep. 30168:

POSZUKUJĘ czeladnika kowalskiego do wyrobu resorów samochodowych. — Zgłoszenia: Filipowicz ul. Na Bajki 37. 30167:

POTRZEBNA panna do obsługi gości zaraz. Mleczarnia, Zyblikiewicza 4; 30174:

PRAKTYKANTA starszego przyjmie zaraz fryzjer Schildhorn — Zamarstynowska 52. 30194

ROBOTNIC i ajenta przyjmie fabryka torebek ulica Źródlana 31. 30172:

PRAKTYKANT starszy — znający dokładnie pracę bufetową, gorzenną oraz obsługę gości na sali, — bezwzględnie uczciwy, potrzebny natychmiast. Zgłoszenia z podaniem warunków; odpisy świadectw M. Bilicz, Czorików. 30130

Posad poszukują

BUCHALTER, z likwidacją samodzielną praktyką obznajomiony z korespondencją, poszukuje posady. Listy pod „Matura“ do Adm. Wieku. 29952

MŁODA zdrowa mamka — poszukuje miejsca. Katarzyna Kołodziej, Pustomyty, Parcelacji. 29954

CHŁOPAK starszy, rel. rzym. kat., z ukończoną 4-łą klasą gimn. — oraz kursem 6-cio klasowym gimn., poszukuje zajęcia. Listy pod „Lwów lub prowincja“ do Adm. Wieku. 2951

ABSOLWENT gimn., ze stenografią, poszukuje posady biurowej. Listy pod „Efekt“ do Adm. Wieku: 29951

RUTYNOWANA maszynistka poszukuje posady biurowej. Listy do Admin: Wieku pod „Rutynowana“ 29957

600 ZŁOTYCH za wyrobienie posady, da absolwent Akademji Handlowej. — dłuższa samodzielna praktyka. Listy pod „Poważne przedsiębiorstwo“ Admin: Wieku. 30179:

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, Plac Akademicki 3, Telefon 13-61, poleca Francuskę, Niemkę wiodeukę — pielęgniarki, froblanki. — wszelkie siły nauczycielskie, nauczycielkę wykształconą, muzyka, francuskie i niemieckie, zarządczynie, gospodynie, kucharnice, gardarobiano, kucharzy, ogrodników, ekonomów, leśniczych, szoferów, personel restauracyjny — bufetowy. 30180

SAMODZIELNA zarządczyni gospodarstwem, poszukuje takowej posady we dworze albo w zakładzie siarel. Listy do Administr Wieku pod „Zarządczyni“ 303 i

ROŻMAITE

W BANKACH Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuję; dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5. 30026

DZIERŻAWY hurtowni tytoniowej lub spółki z uczciwym właścicielom poszukuję od 1. listopada. Łaskawe zgłoszenia: DROGUERJA, PODHAJCE. — 3947

AKUSZERKA przyjmuje panie. **Wałowa 22, parter** na prawo, przez podwórze 28324

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30 — parter. 28328

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 29346

LOKAL posiadam, poszukuję spółniczki lub spólnika celem otwarcia salonu krawieckiego damskiego, pracowni bieliźniarskiej, trykotarskiej, haftów, lub podobnej. Tarnowskiego 19, parter lewy. 29826

SZMATY przerabia na chodniki Tkalnia Chodników Zamarstynów, ulica Paderewskiego 4. 29327

LECZENIE ZĘBÓW najnowszą metodą. Zęby sztuczne na raty po conach Kasy Chorych. LAMPA SOLLUX. Pacjenci z prowincji szybko załatwieni. Lekarz Dentysta H. Fass, Krótka 2, róg Gródeckiej 68. 28411

AKUSZERKA STASIÓW, przyjmuje panie. Ulica Bartosza Głowackiego 8 — 29261

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — Józefata Nr. 3, parter — Deutschman. 28528

PIEKARZ przystąpi do spółki z wypiekiem dziennem około 1,000 kg. mąki białego pieczywa i ciemnego; posiadam pierwszorzędną klientelę we Lwowie oraz konio, wozy, — maszynę. Listy do Admin. Wieku pod „Energja“. — 29747

STROJENIE i NAPRAWĘ fortepianów przyjmuje — Artur Smutny, Chmielowskiego 5, telefon 15-98. — 29511

ZAKŁAD dentystyczny — technik-zny St. Petelaka — Lwów, Małeckiego Nr. 3 — wykonuje wszelkie zabiegi w zakres dent. wchodzące jakoto w złocio, platynie i kauczuku. Prowincję załatwia w jednym dniu. — Ceny umiarkowane. 29998

DO GODZINY 5-tej, każde miejsce 40 gr. — KINO AVENUE. 29605

OBEJMĘ administrację kamienic. Łaskawe listy — z podaniem warunków do Adm. Wieku Nowego pod „Samodzielny administrator“. 29305

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa ruska Jojny Rosenfeld. 29938

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów. Marjan Łomnicki. 30027

ZNALAZCA — zaginionej książeczki stanu służby oficerskiej Nr. 1150 ppor. Tadeusza Kosińskiego — otrzyma za oddanie tejże wysokie wynagrodzenie — przy ul. 29 Listopada 108; 30170:

ZGUBIONO kamizelkę popielatą już przenoszoną — w drodze od ul. Zyblikiewicza do ul. Frydrychów, chłopiec, który odnosił — musiałby ponieść koszta całego ubrania, dlatego zwraca się z prośbą o oddanie: Zyblikiewicza 4 — pracownia krawiecka. — 30131:

NAUKA

W SZKOLE TAŃCÓW H. BRYSIOWEJ przy alley CŁOWEJ 6, PARTER, — rozpoczyna się KURS TAŃCÓW wyższych i niższych. Lekcje solowe dla osób starszych: w jednej godzinie wyucza się jeden tanicc. Proszę o rychłe zgłoszenia celem stworzenia odpowiednich kółek. Szkoła posiada pierwszorzędnych nauczycieli. Ogólnie prowadzi tańce prof. Horst. 29794

KANDYDACI na SZOFERÓW

ZWIEDZAJCIE KURSY SAMOCHODOWE Inż. Aleksandra JUHREGO Lwów, ulica Kopernika 54. (obok remizy tramwajowej), a przekonacie się naocznie, że jest to największa i najlepsza szkoła szoferów w Małopolsce. Opłata ratami. Uigi niezamożnym. Wpisy codziennie. Informacje i programy udziela Zarząd Kursów. — Sale wykładowe, warsztaty i garaże na miejscu. — Zwiedzać można cały dzień. 30149

KADECI! Kursa przygotowawcze do egzaminów wstępnych — rozpoczynam Zgłoszenia od 4—6, ulica Zdrowia 5, II. piętro, na lewo. 30057

MATEMATYKI i fizyki w każdym zakresie. Egzamina wstępne na Politechnikę i Uniwersytet. Pomoc w elaboratach. Kurs Nabielaka 21, II. p. od 3—5. Na prowincję listownie. 30033

KRAKOWIANIN przygotowuje do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu Jagiellońskiego, w jak najkrótszym czasie. Kursy rozpoczyna 25-go lipca. Listy do Administr. Wieku pod „Bez ryzyka“ 30152:

LOKALE

ELEGANCKI pokój, osobne wejście, do wynajęcia. Schwalbenfeld, Św. Anny 19, II. p. 30188:

POKÓJ z osobnem wejściem, z utrzymaniem do wynajęcia. Klonowicza 4; mieszk. 7. 30177:

ŁADNY pokój kawalerski z werandą, z osobnem wejściem, umeblowany, zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Szymonowicza Nr. 9, willa, boczna ul. 29 Listopada. 30181:

DO wynajęcia zaraz — w śródmieściu mały pokój za rocznym czynszem; mogłyby być bezdzietne małżeństwo. Listy pod „619“ do Adm: Wieku. 30152:

POKÓJ umeblowany, dla jednego pana, — wejście z przedpokoju. Łazienki i telefon do użytku. Strzelecka 4, drzwi 10. Telef. 43 22. 30179:

ZAPŁACĘ czynsz roczny, względnie dwuletni — za dwa pokoje z kuchnią — w okolicy szkoły ewangielickiej. Listy do Admin: Wieku pod „Urzędnik“ — 30164:

POSZUKUJĘ 1, 2 pokojo z kuchnią solidny lokator Polak, czynsz wyscki — dwa lat z góry. Listy pod „500 dol.“ do Admiuistr: Wieku. 30165

3 LOKALE przemysłowe, z przynależnościami, nadające się na wszystko — po 50 m. kw. razem lub pojedyncze. Wiadomość — Kercer, Lwowska Nr. 13; 29868:

WYNAJMĘ pokój umeblowany dla panów. Ulica Batorego 7, II. p. 30135:

W BRZUCHOWICACH — jest jeden pokój i kuchnia umeblowane i pokoje pojedyncze do wynajęcia — z utrzymaniem lub bez. — Wiadomość: Restauracja Koska. 30136

STAJNIA na cztery konie, wozownia, mieszkanie dla woźnicy, zaraz do wynajęcia. Willa, Listopada 27, telefon 35-36, miedzy 16—18 30139

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią za rocznym czynszem blisko tramwaju. — Zgłoszenia: Łomaga, ulica Sienkiewicza 9, tel. 28-70; 30153

ŁADNY słoneczny pokój, z osobnem wejściem — do wynajęcia. Modrzejewskiej Nr. 11 A, II. p. na lewo, od 3—5. 30192:

DAM 3 pokoje, z nyżą — bez komfortu w okolicy Gródeckiej w zamian za takież mieszkanie lub większe z komfortem w okolicy Zamku lub Parku Stryjskiego. — Warunki ustne. Listy pod „Zamek“ do Adm. Wieku. 30184:

MIESZKANIA różne komfortowe, z nowoczesnym komfortem, w każdej dzielnicy, za dwuletnim czynszem do wynajęcia od zaraz Ajencja, ulica Krzywa 2, telef 45-18. 30187:

Kupno-Sprzedaż

CHODNIKI, portjery, materje meblowe najtaniej — WANK, pl. Marjacki 5 — II. piętro. 51

PARCELE piękne położone, frontowe, obok rogatki Łyczakowskiej — na dogodnych warunkach — spłaty do sprzedania. — Wiadomość w magazynie materjałów budowlanych tuż za Koszarami Ułanów na Jałowcu. 29293

ŁÓŻKO połowe z materacem „Patant“ 30 zł. jest idealem przy braku miejsca. Fabryka ŻAKS, ulica Łyczakowska 132. Na prowincję wysyłam pocztą za zaliczką. 29914

PRZEDSIĘBIORSTWO — przez każdego łatwo do prowadzenia, sprzedam. — Listy pod „Dolarów 200“ do Adm: Wieku. 29911

PIĘKNE parcele budowlane, w samem śródmieściu, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Grochowska 30, Łaba. 29983

SPRZEDAM dom. Wulka Panieńska Nr. 11. 29743

OKAZYJNIE sprzedam — część mebli. Jagiellońska Nr. 1, dozorca wskaże. — 29973

NA NATY — OTOMANY gobelinowo 55 zł. — KANAPKI rozkładane 55 zł, FOTELIKI rozkładane 45. Fabryka ŻAKS, Łyczakowska 132, obok ostatniego przystanku tramwajowego. 29911

ŁÓŻKO kuchonne 12 zł. — Siatkowo 35. OTOMANY „Hygjenu“ siatkowo 35. — Skrzynkowe tapicerowane 50. Wkłady druciane 25. — MATERACE morska trawa 30, Włosienno 75. Fabryka ŻAKS, Łyczakowska 132. 29912

NA RATY ŁÓŻKO MOSIĘŻNE, 200 zł. ŻAKS, ul. Łyczakowska 132. 29913

MOTOR dwu konny w dobrym stanie, kupię gotówką. Ostrower, ulica Tatarska 6. 30091

DOM do sprzedania przy ul. Pijarów 38 o 6 ubik. z ogródkiem, 12 drzew owocowych, słoneczny w pięknem położeniu. Wiadomość róg Piotra Pawła a Pijarów, restauracja Watz. 30114

DOM do sprzedania z ogrodem za rogatką Gródecką na Sygnówce, blisko przystanku autobusowego. Wiadomość w sklepie p. Ahla. 29901

PARCELĘ (o) na Wulce, około 480 sążni, sprzedam. Wiadomość: Mayer, Kleparów Nr. 233, koło Cerkwi. 29944

PARCELA 335 sążni do sprzedania. Informacje — Zamarstynów, Wązka 4. — 30114

SPRZEDAM dom, wolne mieszkanie. Kunasiewicz, Króla Leszczyńskiego 27; 29971

6 ZŁ. najnowsze kapelusze filcowe poleca Salon mód. Zyblikiewicza 45. I. p. — 30169:

WÓZEK dziecinny sprzedam. Zalawski, Fredry 4. 30162:

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, płacę najwyższe ceny. Mandel, Sykstuska 33, Dom Jägera. 29831

MOTOR naftowy 4 km. — sprzedam. Orłów, Zamarstynów na Torfy 5. 29858

PARCELA wraz z domem do sprzedania: róg Łukiewicza a Św. Zofji 18. — Cena 35,000 zł. Wiadomość na miejscu, M. Murawski właściciel. 29729

FORTEPIAN „Roslera“ — angielska mechanika 7 i 1/4 oktawowy, mahoniowy. „Schweighofera“, „Wirtha okazyjnie sprzeda Nowacki, Piłsudskiego Nr. 17. 30051

CEGŁY kilkanaście tysięcy, sprzedam tanio, wagon Listy pod „Cegła“ Adm: Wieku. 30173

PARCEL kilka sprzedam, za sążeń 3 i pół dolara — obok ulicy Grochowskiej. Wiadomość: Droga Wulecka 3, za mostem drugi dom, Jaremko. 29934:

OKAZJA! Sprzedam piękne parcele frontowe różnych wielkości, Zimna Woda, na dogodne spłaty. — Sadownicka 7, I. piętro — wieczorem. 30134:

MŁYN WODNY k. Lwowa sprzedam. Sklep Komisowy, Piłsudskiego Nr. 11; 30149

SPRZEDAM narożną parcelę budowlaną nawet na spłaty na Bogdanówce. — Wiadomość: Bogdanówka Nr. 73, Henryk Stawniczy. 29942:

SPRZEDAM dom i 2 ubikacjach, 2 morgi ogrodu, nadające się do parcelacji pod wille, urocze miejsce, 20 minut do Rynku w Brzeżanach. Cena 700 dolarów. Wiadomość: Krótka Nr. 2. Pralnia, Lwów. — 30155:

KUPIĘ okazyjnie samochód tylko od właściciela, nie dorożkę. Biuro ogłoszeń, Legjonów Nr. 1 pod „Gotówka“. 30193:

OKAZJA różne MASZYNY do SZYCIA wyprzedaje — także na raty. — Sklep Komisowy, Piłsudskiego 11 30174

Znaczki dla psów i wszelkie odznaki metal. wyrabia **Fa: ANDRZEJ BERLINSKI, Lwów** Warsztaty: Szewczenki 1. Biuro: ul. Słowackiego 4. 2806

KUCHNIE ŻELAZNE, — praktyczne, trwałe, wewnątrz wymurowane, tanio, Ślusarnia Felix Grotschela, Lwów, ul. Świętokrzyska 62. 29943

SALONIK 220, biurko 70; krzesła pluszowe 25, szafa 85, umywalnie marmurowe mosiężną, parawan mahoniowy, obrazy, dywan — sprzedam. Zimorowicza 6; drzwi 3. 29949

WĘGIEL CZERNOŚLASKI, koks, drzewo opałowe, cegła podpałki, ruche zapowe i jedlowe dla piekarzy, — oferuje Elara Wojewo Thoma, Lwów, Janowska Nr. 58, Telefon 19-11. — 29744

SPRZEDAM dom piętrowy, wolne mieszkanie — Prymasa Marji, Zniesienie Nowe 32. 29946

KUPIĘ stara kartofle. W. Sykstuska 49. — prawy parter. 30145:

SUKNIE FULAROWE ZŁ. 49

oraz SUKNIE CREPDECHINOWE, GEORGETOWE z powodu kończącego się sezonu bajecznie tanio poleca **„Magazyn Trykotaży“** pl. Marjacki 5 w bramie. 2932

Żądać żółtej blaszanki z czarną opaską

NISZCZY

Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

2347

Piegi, liszaje, pryszcze, plamy wątrobiane i czerwoność skóry — usuwa niezawodnie 54

KREM WSCHODNICH PIĘKNOSCI Dra BEISERA.

Cena słoika zł. 2·20. Wyrób i skład:

Apteka Beisera Lwów, Legjonów 23

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki

Dr. Henryk Spund-Fischer

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje **Lwów, pl. Marjacki 10,** II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. **Poczekalnie separatkowe.** — Telef. 51-68. 29985

Specjalistka chorób skórnych wener. i kosmetyki

Dr. Laura Füllenbaum 2100

b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie, ord. od 12-1 i 3-6 pop., **Słowackiego 3.**

W chorobach wewnętrznych i dzieci 2802

Dr. A. WEINBERGER ul. Trzeciego Maja L. 21

ord 8—12 i 3—5 **Prześwietl. Roentg. Lampa kwarc.**

DENTYSTA

ASYSTENT KLINIKI STOMATOLOGICZNEJ U. J. K.

Dr. med. Jankowski Mieczysław

specjalista w chorobach jamy ustnej i zębów. Technikę dentystyczną prowadzę osobiście. 2908

LWÓW, ul. SŁOWACKIEGO l. 18. I. p.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 2944

J. Käsa **PRZENIESIONY** na ul. **Kochanowskiego 3,** I. p.

Specjalista chor. wener. i skórn. oraz kosmetyki

Dr. SCHWARZ ul. Słowackiego 4 naprz. gł. poczty

2883 **POWRÓCIŁ** Tel. 16-61.

Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą, diater. iną i lampą kwarc. **Bezoper. usuwanie żylaków.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 28304

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN 28768

Gródecka 46. Prześwietl. Roentgenem.

B. LEKARZ SZPIT. WIEDEŃSK.

Dr. NORBERT JUPITER

specjalista chorób skórnych, wener. i kosmetyki, ordynuje **Stanisławów, 3-go Maja 11.** Usuwanie włosów, brodawek. Naświetlanie lampą kwarcową. — Leczenie żylaków. 29775

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk. ord. od 8—10 i 2—6, w niedzielę od 9—1, **Lwów, Asnyka 1,** róg Piłsudskiego (Pańskiej). Telef. 48—01. **Leczenie żylaków.** 2975

Dr. ZYGMUNT ALLES

przeniósł ordynację z ul. Domsa 14 30151

na ul. Gródecką 11, tel. 14-46.

„WELT-DETECTIV“

Biuro informacyjne i wywiadowcze PREISS Berlin W. 64, Kleiststrasse 36.

Największy niemiecki instytut detektywów, osiąga od przeszło **20 lat najlepsze wyniki.** Działalność biura jest niezawodna, **godna zaufania, jak również bez zarzutu, czego dowodem tysiące chlubnych podziękowań** m. i. od władz, sędziów, adwokatów, urzędników, kupców itd. **Dochodzenia, obserwacje** w każdej prywatnej lub handlowej sprawie, jak również w sprawach **cywilnych oraz karnych** na całym świecie.

WYWIADY

o trybie życia przedtem, powstaniu, opinji **działalności, dochodach, zdrowiu** itd. ze wszystkich miejscowości krajowych, zagranicznych i zamorskich. 4

DLA LETNISK

LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE

do oświetlania placów i wszelkich ubikacji — poleca:

LUMEN Lwów — plac Marjacki l. 4.

Przybory do wszystkich systemów lamp naftowo-gazowych. 2873

LAMPY

wiszące, stojące, **świeczniki, żarówki i materjały elektryczne. Najtańsze źródło w Małopolsce**

„ELEKTROBŁYSK“

Lwów, Skarbkowska 4 (naprzeciw kina „Lew“) Telefon Nr. 46-05. 2744

KAPSUŁKI (jajeczka) SOSNOWE z kogutkiem „Pinozon“ Gąseckiego

są najlepszym dodatkiem do kąpieli.

Na każdem jajeczku wyciśnięty „kogutek“ dla odróżnienia od bezwartościowych kapsułek. — Żądać w aptekach i drogerjach **z kogutkiem.** 1824

ARTRETYZM, REUMATYZM Ischias, Otyłość itp. - leczy Piperazyna musująca

GĄSECKIEGO z marką „KOGUT“.

Stosuje się za poradą lekarza. Sprzedają apteki. — Żądać wyraźnie **Gąseckiego.** 2511

ORANŻADĘ MARKI HOBE

z naturalnych pomarańcz oraz **Cytrynadę i Grenadynę** poleca Reprezentacja na Polskę:

STETTNER i Ska, Lwów, Brajerowska Boczna 4

Cennik i próbki na żądanie. Zastępcy poszukiwani. 2809

Dla reklamy!!!

sprzedaje za bezcen przez miesiąc lipiec i sierpień 2934

GRAMOFONY, PŁYTY i INSTRUMENTY MUZYCZNE

„MELODJA“

LWÓW, ul. Kopernika 5, tel. 8—59.

Uprasza się oglądać ceny wystawowe

SENSACYJNIE POTANIAŁO W ŹRÓDLE POŃCZOCH RYNEK 14

oto dowód: Pończochy „Bemberg“ gwar. trwałe 5.50, Pończochy Flor franc. w 30-tu kol. po 2.50, 2.85, 3.50, 3.85 i 4.40 oraz BIELIZNA damska, TOREBKI, SWETERY, RĘKAWICZKI, SKARPETKI, KRAWATKI ZA BEZCEN 29724 TYLKO POD 14-TYM w RYNKU.

Swiatowy rekord lekkoatletyczny

Francuski lekkoatleta Sera Martin (nasza rycina) zdobył na stadjonie w Colombes (Francja) nowy rekord światowy w biegu na 800 metrów, który przebył w 1 minucie i 50,6 sekundach.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z osobnem wejściem nieumeblowanego; czynsz z góry wedle umowy, najchętniej w dzielnicy 6. Listy pod „Nadzieja“ do Administr. Wieku. 29778

POSZUKUJĘ od 1. sierpnia 2 pokoi, ewent. jednego, komfortowo umeblowanego w śródmieściu — z oddzielnem wejściem, — łazienką, telefonem. Cena obojętna. Sub „Dyrektor“ do Adm. Wieku. 29957

DO WYNAJĘCIA szopa i plac na skład. Wiadomość: Zamknięta 5. 29732

POTRZEBNY pokój umeblowany, z korzystaniem kuchni, niekrępujące wejście dla bezdzietnego małżeństwa, okolica Listopada, Nabielaka, Sapiehy. — Oferty pod „Cena obojętna“ do Adm. Wieku. — 30064

ZA 2—3 POKOJE, kuchnia, komfort, okolica Łyczaków, od gospodarza — dam jedno lub dwuletni czynsz. Listy do Admin: Wieku pod „Natychmiast“ 30044

POSZUKUJĘ natychmiast —3 pokoje z kuchnią — blisko śródmieścia, najem od gospodarza, czynsz całoroczny lub dwuroczny, płatny zaraz. Listy pod L. K. do Adm. Wieku. — 29983

POKOJU umeblowanego, z osobnem wejściem, natychmiast lub od pierwszego poszukuję. Zgłoszenia: „Steyer — Pezet“ — Akademicka 23, tel. 55. — 30113

2 UBIKACJE z magazynem na cele przemysłowe, najchętniej fabryczkę perfum, natychmiast oddam. Czynsz miesięczny zł. 76. Listy pod „Fabryczka“ — do Adm: Wieku. 30103

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, kuchnia; 408 dol. roczny czynsz. Zielona 93 — nowa willa. 29979

OKAZJA! Siedmio pokojowe mieszkanie w Łodzi, zamienię za cztero pokojowe we Lwowie. Listy pod „Zamiana pilna“ Admin: Wieku. 30001

POKOJU osobnego nieumeblowanego poszukuję od zaraz. Listy do Adm: Wieku pod „Home“. — 30129:

2 POKOJE z kuchnią poszukuję za rocznym ewentualnie dwuletnim czynszem. Zieliński, urzędnik fabryki J. A. Baczewski, Lwów—Zuiosienie. 30040

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje mieszkania. Łaskawe zgłoszenia pod „Wacław“ do Admin. Wieku. 30021

POKÓJ elegancko umeblowany, z komfortem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Leona Sapiehy Nr. 67, III p. strona lewa. 27918

WYNAJMĘ 2—3 pokoje — z kuchnią; czynsz z góry wedle umowy. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków pod Zoszak, Sambor, Powiśnia 27. 2965:

OSOBA samotna, wdowa po wyższym urzędniku państwowym, szuka wprost od gospodarza dwóch dużych ewentualnie 3 pokoi z kuchnią z pełnym komfortem. Listy do 27. lipca pod „Słoneczne“ do Adm: Wieku. 30156

3 POKOJE przedwojenne, komfort, potrzebuję zaraz: dobrze zapłacę. Gospodarz Piaskowa 14. 30103

2659

Zł. 3. CUKIERNICA Zł. 3.
z chińskiego srebra tylko u 2695
B. Grünberga Sykstuska 4

PRZEPISOWE 2840
KUBŁY NA SMIECIE
z grubej blachy, na gorąco pocynkowane, sprzedaje po zniżonych cenach
„WULKAN“, Lwów, Pasaż Mikolascha, tel. 1-15.

Maść gojąca
wszelkie rany, **szczególnie przestarzałe rany u nóg,** jakoteż wyrzuty wszelkiego rodzaju, z doskonałym skutkiem używana i wypróbowana, dużo listów dziękczynnych do dyspozycji. Słoik 3 zł. — podwójny 5 zł. — 2867
Do nabycia w aptekach lub wprost
Apteka A. Jurkowskiego, Nakło-Wkp.

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!
Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne

I części składowe tychże
Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych.
Własny warsztat napraw
Aleksander Malimon
LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a. 2810

LATARNIE
POWOZOWE
POLECA NAJTANIEJ
„LUMEN“
Lwów 2876
pl. Marjacki 4.

Czas odnowić przedpłatę!

Tak drogie i pożądane w dzisiejszym czasie materjały na ubrania i kostjumy damskie, bieliznę damską i pościelową, gotowe ubrania i płaszcze: męskie i damskie, kołdry watowe, płótna na bieliznę i inne wartościowe przedmioty, których cena rzeczywista wynosi **40 Złotych** — możecie u nas otrzymać **zupełnie bezpłatnie.** — Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie jest wykluczone. Prosimy nadesłać nam prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania

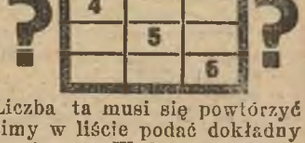

Należy ułożyć w kwadracie 9-cio kratkowym cyfry od 1—9 w ten sposób, aby suma dodana na liniach prostych dała liczbę 15. Liczba ta musi się powtórzyć możliwie dużo razy. — Wraz z zadaniem prosimy w liście podać dokładny adres oraz załączyć znaczek pocztowy, na co otrzyma W. P. szczegółowy prospekt i niespodziankę. — Posiadamy dużo listów dziękczynnych. 2729
DOM WYSYŁKOWY „MERKURY“, Łódź Z. 7. Skrzynka pocztowa 487.

PARK
MEBLE
i parasole ogrodowe
Kosze pakunkowe na owoce i jarzyny oraz wszelkie inne wyroby koszykarskie poleca 2616
Prasko-Rudnicka-Fabryka-Koszyków
w Rudniku n/Sanem.

Bieliznę męską i damską ładną i po zadziwiająco niskich cenach, wytwarza także z dostarcz. materjałów pod kierownictwem wybitnych i doświadczonych sił 2890
„SZWALNIA CENTRUM“ Lwów, pl. Bernardyński 17

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.

Wydawca: „Wiek Nowy“, Spółka Wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“. Lwów, ul. Sokoła l. 4.